

## Wolnorynkowy porządek społeczno-gospodarczy a faszyzm i nazizm w myśli Ludwiga von Misesa oraz Friedricha Augusta von Hayeka

Ideologie faszyzmu i narodowego socjalizmu, ich podobieństwa lub różnice, konotacje kulturowo-światopoglądowe, a także oparte na nich systemy polityczno-prawne oraz zbrodnie, będące konsekwencją wyznawania głoszonych przez nie wartości, są obiektem licznych wyczerpujących badań naukowych i refleksji.<sup>1</sup> Owe analizy mają przybliżyć

<sup>1</sup> Literatura tematu jest przebogata w różne pozycje. Warte uwagi są chociażby takie monografie, jak: R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999; M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa-Wrocław 1985; M. Maciejewski, *Niemieckie elity a hitleryzm*, Wrocław 1994; M. Maciejewski, *Człowiek który wymyślił Trzecią Rzeszę*, Wrocław 2000; M. Maciejewski, *Pod znakiem swastyki*, Kraków 2005; M. Maciejewski, *Od piwiarnianego klubu do organizacji wywrotowej*, Wrocław 2005; M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926-1939*, Wrocław 2001; M. Marszał, *Amica Italia*, Kraków 2004; M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej, 1922-1939*, Wrocław 2007; T. Scheffler, *Europa po Hitlerze*, Wrocław 2006; E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1974; E. Jäckel, *Panowanie Hitlera*, Wrocław 1989; H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa 1982; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa w Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985; M. Zmierczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988; I. Kershaw, *Hitler*, t. 1-2, Warszawa 2001-2002. Skarbnicę wiedzy na temat faszyzmu i nazizmu oraz ich krytyki stanowi seria wydawnicza Uniwersytetu Wrocławskiego pt.: *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, t. I-XXIX, Wrocław 1974-2007. Tamże znaleźć można: R. Bessel, *The Role of Political Terror in the Nazi Seizure of Power*, t. VI, s. 199-216; J.W. Borejsza, *Faszyzm, narodowy socjalizm i stalinizm z perspektywy XXI stulecia*, t. XXV, s. 35-44; M. Cesarz, *Z badań nad problematyką własności w ideologii faszystowskiej Oswalda Mosleya*, t. XXVII, s. 87-97; A. Citkowska-Kimla, *Rzeczywiste i domniemane paralele między narodowym socjalizmem i romantyzmem*, t. XXIX, s. 77-101; M. Cygański, *Ewolucja „państwa SS” w Niemczech i okupowanych krajach Europy Środkowowschodniej w latach drugiej wojny światowej*, t. IV, s. 105-146; P. Gaglik, *Spór o federację niemiecką w projektach prawicowej opozycji antyhitlerowskiej*, t. XIII, s. 101-125; L. Górnicki, *Kilka uwag o nazistowskim elitaryzmie*, t. XII, s. 107-129; M. Hasiewicz, *U źródeł narodowego socjalizmu w monarchii Habsburgów (DAP i DNSAP)*, t. XXVI, s. 125-138; J. Janiak, *W kręgu polskich socjologicznych interpretacji genezy narodowego socjalizmu z lat 1932-1939*, t. XII, s. 131-154; E. Jędrzejewski, *Koncepcja władzy państwowej w Niemczech hitlerowskich*, t. III, s. 135-152; K. Jonca, *Koncepcje narodowosocjalistycznego prawa w Trzeciej Rzeszy*, t. III, s. 69-104, jak również tenże, *Dylematy prawa natury w Trzeciej Rzeszy*, t. XVII, s. 5-22; K. Kawalec, *Narodowy socjalizm i faszyzm włoski w opinii środowisk katolickich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, t. XXII, s. 5-19; M. Kiwior-Filo, *Faszyzm włoski a własność prywatna – ewolucja doktryny*, t. XXVII, s. 33-43; A. Konieczny, *Prawo karne Trzeciej Rzeszy – próba charakterystyki*, t. III, s. 105-119; W. Kozub-Ciembronowicz, *Podstawy ideologiczne włoskiego faszyzmu*, t. III, s. 279-282; tenże, *Faszyzm we Włoszech 1925-1939. Analiza doktrynalno-ustrojowa*, t. VII, s. 3-28; tenże, *Funkcje polityczne ideologii faszystowskiej we Włoszech w latach 1926-1938*, t. VIII, s. 33-54; tenże, *„Doktryna faszyzmu” Benita Mussoliniego*, t. XIV, s. 47-59; tenże *Władza totalitarna a model państwa prawnego*, t. XXIII, s. 45-57; Ł. Machaj, T. Scheffler, *Z badań nad procesem totalitaryzacji w nazistowskich Niemczech*, t. XXVII, s. 167-187; M. Maciejewski, *Rozwój narodowosocjalistycznej ideologii w Niemczech po I wojnie światowej*, t. VII, s. 57-112; tenże, *Rewolucyjni konserwatyści przeciwko nazistowskiej dyktaturze (1933-1945)*, t. XIII, s. 19-68; tenże, *Nacjonalizm w ideologii rewolucyjnych konserwatystów*, t. XIV, s. 61-83; M. Marszał, *„Myśl narodowa” wobec Niemiec i hitleryzmu (1930-1939)*, t. XIX, s. 85-101, a także tenże, *Korporacjonizm Włoch faszystowskich w ocenie polskich prawników i ekonomistów okresu międzywojennego*, t. XXVII, s. 45-58; K. Olszewski, *Początki faszyzmu w Hiszpanii*, t. XVI, s. 141-156; M. Sobolewski, *Spór o definicję faszyzmu. Sanacja a faszyzm*, t. III, s. 245-249; R. Tokarczyk, *Elementy faszyzmu w amerykańskiej myśli politycznej*, t. IX, s. 35-65; H. Więcek, *Problematyka gospodarcza w programie politycznym narodowych socjalistów przed zdobyciem władzy w Niemczech*, t. III, s. 309-312; M. Zmierczak, *Autoportret faszyzmu. Refleksje na temat dziejów sporu o istotę faszyzmu*, t. XI, s. 31-53; tenże, *Socjaldemokraci a faszyzm. Uwagi o socjaldemokratycznych teoriach faszyzmu z lat 1922-1945*, t. XII, s. 87-106; tenże, *Pozytywizm prawniczy a*

podstawowe założenia leżące u podstaw tych dwóch doktryn, a także rzucić jaśniejsze światło na dość ponury okres ich panowania w Europie.

Narodowy socjalizm, zwany także nazizmem, pojawił się w Niemczech po I wojnie światowej jako protest przeciwko klęsce militarnej tego państwa, będącej końcem jego hegemonistycznej polityki. Był on wyrazem sprzeciwu wobec porządku wersalskiego oraz kryzysu, który uitorował drogę wzrostowi znaczenia niemieckiej lewicy. Jako ideologia negacji powojennego ładu, nazizm atakował liberalizm, marksizm i komunizm, system wielopartyjny oraz parlamentaryzm, uważając je za owoce myśli żydowskiej. Charakteryzował się on skrajnym antyindywidualizmem wymagającym od człowieka pełnego podporządkowania się instytucjom państwowym, jak również gospodarczym socjalizmem naruszającym własność prywatną środków produkcji. Cechował go także nacjonalizm, traktujący naród jako zdeterminowaną biologicznie wspólnotę krwi oraz darwinizm społeczny uznający siłę i walkę za podstawowe prawo społeczne. Znajdowały one swój wyraz w ideologii wroga, mającego być bezwzględnie zwalczanym. Ponadto ważną w nim rolę pełniła zasada wodzostwa, będąca przyczynkiem do zaprowadzenia dyktatorskich i totalitarnych rządów Adolfa Hitlera.

Podobnie jak nazizm, faszyzm również zrodził się z frustracji i niezadowolenia społecznego. Tak jak narodowy socjalizm, faszyzm negował powszechnie przyjęty wersalski porządek oraz podstawowe zasady liberalizmu, demokratyzmu i wynikający z nich indywidualizm. Według doktryny faszyzmu jednostka winna być podporządkowana narodowej wspólnotie, uznawanej za najwyższe dobro. Każde działanie na rzecz narodu, w ideologii faszyzmu, uznawane jest za moralnie usprawiedliwione. Doktrynę tą cechował również nacjonalizm i szowinizm, jednak bez obsesyjnego antysemityzmu, jak to miało miejsce w przypadku narodowego socjalizmu, militarizm, autokratyzm w stylu wodzowskim a także gospodarczy etatyzm i korporacjonizm.<sup>2</sup>

Zarówno doktryny faszyzmu, jak i nazizmu, prócz tego, iż utożsamiane są z gwałtami popełnianymi na wolności, w popularnym mniemaniu przedstawiane są w opozycji do wartości utożsamianych z tzw. lewicową myślą polityczno-prawną i zasad przez nią hołdowanym.<sup>3</sup> Bardzo rzadką jest natomiast ich interpretacja jako odmian socjalizmu lub

---

*prawnicy i prawo Trzeciej Rzeszy – powojenna dyskusja niemieckich historyków i teoretyków prawa o przyczynach upadku prawa w czasach nazizmu*, t. XXIV, s. 5-31; oraz tenże, *Interwencjonizm, totalitaryzm czy ideologizacja gospodarki? Kilka uwag o własności i gospodarce w III Rzeszy*, t. XXVIII, s. 269-280.

<sup>2</sup> K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 307-311.

<sup>3</sup> Por. P. Szelegieniec, *Zrozumieć zbrodnię*, artykuł dostępny na <http://www.lewica.pl/index.php?id=12452> (stan na 25.IX.2007); P. Ciszewski, *Dwa antyfaszyzmy*, artykuł dostępny na <http://www.lewica.pl/index.php?id=9673> (stan na 25.IX.2007); M. Kornak, *Polscy faszyci u władzy*, artykuł dostępny na <http://unia-lewicy.org/modules/xfsection/article.php?articleid=23> (stan na 25.IX.2007).

wręcz jego konsekwencji.<sup>4</sup> Z tego też względu zasadnym wydaje mi się ukazanie krytyki wspomnianych ideologii w powyższym kontekście, przeprowadzonej przez dwóch światowej klasy myślicieli polityczno-społecznych, a zarazem ekonomistów oraz przedstawicieli tzw. austriackiej szkoły ekonomii – Ludwiga von Misesa oraz Friedricha Augusta von Hayeka.

Założona przez Carla Mengera (1840-1921), profesora ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim, nauczyciela księcia Rudolfa Habsburga, twórcę subiektywnych podstaw wartości ekonomicznej oraz badacza teorii użyteczności marginalnej, a także przez Eugena von Böhm-Bawerka (1851-1914), profesora na Uniwersytecie w Innsbrucku, piastującego w ostatnich latach monarchii habsburskiej stanowisko ministra finansów, jednego z największych teoretyków kapitału i procentu, austriacka szkoła ekonomii traktuje ekonomię jako narzędzie pozwalające zrozumieć ludzką kooperację i konkurencję w procesie zaspokajania potrzeb oraz alokowania zasobów. Przedsiębiorczość postrzega jako kluczowe ogniwo rozwoju gospodarczego, własność prywatną jako niezbędny element do efektywnego wykorzystania zasobów, a wszelkie rządowe interwencje w proces rynkowy uważa za niszczące. Najważniejszymi pojęciami, wokół których buduje swoje teorie to rzadkość i wybór. Ludzie, wg Austriaków, działają zgodnie ze swymi preferencjami, gustami i planami czasowymi, których nie da się między sobą dodawać i odejmować. Każde ludzkie działanie podjęte jest dla polepszenia losu działającego z jego punktu widzenia, jednakże implikuje równocześnie rezygnację z alternatyw lub koszty. Zgodnie z powyższymi założeniami, rynkowych procesów nie da się przedstawić za pomocą gigantycznych agregatów, nierealistycznych modeli, czy statystyk, będących pomocnymi w państwowym planowaniu. Zwolennicy tej szkoły sprzeciwiają się jakiegokolwiek etatyzmowi – redystrybucji dochodów, ingerowaniu w proces kształtowania się cen, ekspansji kredytowej czy zwiększeniu podaży pieniądza. Dowodzą, iż każde działanie rządowe podejmowane za pomocą pozyskanych przy pomocy aparatu przymusu środków odbywa się kosztem skuteczniejszych działań prywatnych. Każda rządowa interwencja uderza faktycznie w zwykłego człowieka – konsumenta, generując ponadto powstawanie wszelkiej maści monopoli. Austriacy opowiadają się za pokryciem pieniądza papierowego w złocie i stu procentowym zabezpieczeniem depozytów bankowych. To pierwsze rozwiązanie uniemożliwiłoby działania inflacyjne, zmniejszające siłę nabywczą środka płatniczego, to drugie zaś przekreśliłoby proceder kreowania pieniądza za pomocą udzielanych kredytów przez banki komercyjne. Ekonomista nie ma być, w ich pojęciu, przepowiadaczem

<sup>4</sup> Por. R. Konik, *Komunizm-nazizm* [w:] *Opcja na prawo*, nr 9; fragment artykułu dostępny na <http://www.opcja.pop.pl/numer9/9Kon.html> (stan na 25.IX.2007); A. Orkowski, *Narodowy socjalizm od kuchni*, artykuł dostępny na <http://www.prawica.net/node/3727> (stan na 25.IX.2007).

przyszłości, gdyż jest ona zawsze niepewna, ani autorytetem nakazującym podejmowanie określonych środków i ich wartościowania pod względem słuszności. Ekonomista winien być jedynie nauczycielem ukazującym konsekwencje podjętego działania. Podsumowując – ekonomia charakteryzować się winna pozytywnością, a nie normatywnością.<sup>5</sup>

Ludwig von Mises (1881-1973), profesor ekonomii na Uniwersytecie Wiedeńskim, wykładowca wielu prestiżowych uczelni, to autor licznych książek i publikacji przystępnie i w jasny sposób ukazujących nieracjonalność społeczno-ekonomicznych, a także ustrojowych koncepcji socjalistycznych oraz przekonujących o zaletach gospodarki wolnorynkowej. Od roku 1940 swoją karierę naukową kontynuował w Nowym Jorku, gdzie wykształcił kilka pokoleń neoliberalistów i libertarian. Czynnie angażował się także w powołanie i działalność skupiającego neoliberalistów po II wojnie światowej Towarzystwa Mont-Pelerin.<sup>6</sup>

Friedrich August von Hayek (1899-1992), laureat nagrody Nobla z 1974 r. w dziedzinie ekonomii, podobnie jak jego mentor von Mises, ukończył Uniwersytet Wiedeński, na którym to w 1921 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, a dwa lata później doktora nauk politycznych. W latach 1931-1950 wykładał w London School of Economics, a następnie na uniwersytecie w Chicago. Hayek to założyciel i pierwszy prezes Towarzystwa Mont-Pelerin.<sup>7</sup>

Zarówno Mises, jak i Hayek podstawową kategorią swych poglądów oraz wizji prawnych i ekonomicznych uczynili wolność. Ona to, wg nich, była motorem napędowym cywilizacji i wszelkiego postępu. Stanowczo bronili wolności indywidualnej, jak i ekonomicznej przed atakami doktryn socjalistycznych, które uczynili obiektem swej wszechstronnej krytyki. Sposób postrzegania przez nich ideologii faszyzmu, a także narodowego socjalizmu i ich ocena wynikała z poglądów na temat natury człowieka, porządku społecznego, jak również państwa i jego funkcji. Zasadnym zatem będzie przedstawienie podstawowych zrębów myśli Misesa i Hayeka, które staną się zarazem punktem wyjścia do krytyki obu systemów totalitarnych. Z racji tego, iż Ludwig von Mises uchodzi za osobę, której twórczość wpłynęła na sposób postrzegania świata przez Hayeka, jak również z powodu, iż myśl tego drugiego ewoluowała, nie będąc typowym odtwórczym naśladownictwem rozważań swego mentora, do prezentacji refleksji powyższych myślicieli przyjąłem kryterium chronologiczne.

---

<sup>5</sup> L. Rockwell, *Istotność Austriackiej Ekonomii* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/80> (stan na 25.IX 2007); patrz też *Czym jest „Ekonomia Austriacka”?* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/60> (stan na 25.IX 2007).

<sup>6</sup> *Ludwig von Mises* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/48> (stan na 25.IX 2007); por. T. Cukiernik, *Prawicowa koncepcja państwa*, Wrocław 2004, s. 11 oraz E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2006, s. 301-302.

<sup>7</sup> P. Klein, *Friedrich August von Hayek*, artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/76> (stan na 25.IX 2007).

## **Liberalny i kapitalistyczny ustrój społeczny Misesa oraz jego totalitarne zaprzeczenie**

Metodologia nauk Misesa, wysnuwane z niej wnioski i argumentacja, oparte są na prakseologii i racjonalizmie przejawiającym się w apriorycznych założeniach. W myśl prakseologii człowiek posiada swe indywidualne upodobania i cele, których realizacji podejmuje się każdego dnia. Do ich osiągnięcia wybiera, wg niego, najefektywniejsze środki. Stąd też działanie ludzkie zawsze jest racjonalne *ex ante*, czyli w momencie, kiedy następuje wybór sposobu działania ze znanych jednostce możliwości, natomiast nie musi być racjonalne *ex post*, kiedy oceniane jest z punktu widzenia stopnia realizacji zamierzeń. Ilość alternatyw powiększa się w miarę nabywania wiedzy. Zgodnie z powyższymi założeniami, nie da się obiektywnie ocenić ludzkiego postępowania na bazie logicznych i empirycznych przesłanek, a tym samym hierarchizować wyboru ludzkich wartości oraz użytku, jaki jednostki robią z nich dla kształtowania własnej egzystencji. Człowiek zatem ma pełną swobodę w dobieraniu wartości i środków działania. Zasada doboru najefektywniejszego sposobu zostaje zachwiana, gdy w proces decyzyjny wpleciony zostaje trzeci, zewnętrzny irracjonalny czynnik, którym w głównej mierze jest groźba użycia przymusu.<sup>8</sup>

Liberalizm i kapitalizm są, wg Misesa, nierozzerwalnie ze sobą połączone. Ten pierwszy jako system społeczno-politycznej organizacji ludzkiego bytu prowadzi do kapitalistycznego porządku gospodarczego – sfera uprawnień podmiotowych człowieka i przysługujących mu praw obywatelskich odzwierciedla się w sposobie bogacenia się jednostek. Oba oparte są na racjonalizmie, indywidualizmie oraz dążeniu do materialnego dobrobytu i pokojowej koegzystencji.<sup>9</sup>

Liberalizm, jak również wywodzący się z niego kapitalizm, są odpowiedzialne za niewyobrażalny skok cywilizacyjny i wzrost bogactwa na przestrzeni XVIII i XIX wieku. Odeszły one od feudalnego systemu produkcji, bazującego na wojskowym podboju, nie będącego w stanie zapewnić środków utrzymania sporej części ludności. Poprzez obalenie modelu społeczeństwa opartego na kryteriach „urodzenia” i pochodzenia, dały jednostce możliwość zmiany swego statusu dzięki samodzielnemu wysiłkowi i podejmowaniu ku temu działań, zapoczątkowując tym samym innowacyjny postęp. Te dwa systemy zaowocowały znaczącym spadkiem śmiertelności niemowląt, wzrostem średniej długości życia, pomnożeniem liczby ludności. Przeciętny człowiek mógł cieszyć się udogodnieniami, o

---

<sup>8</sup> R. Legutko, *Dylematy kapitalizmu*, Paryż 1986, s. 141-152.

<sup>9</sup> L. von Mises, *Liberalizm w tradycji klasycznej*, Kraków 2004, s. 16-28; zob. także W. Kwaśnicki, *Historia myśli liberalnej*, Warszawa 2000, s. 14, 18-19, 109-110, 131, 176, 181, 207 oraz T. Cukiernik, *Prawicowa...*, s. 7, 16-17, 20, 24-25, 27, 41, 53, 79, 97, 99, 112-113, 115, 118, 127-128, 132, 138-139, 189.

których ludzie we wcześniejszych wiekach nie mogli marzyć. Głównym ich jednak dokonaniem było przeniesienie ekonomicznej dominacji z posiadaczy ziemskich na całą ludność i uczynienie jej konsumentami.<sup>10</sup>

Liberalizm ma na celu dobro całości, nie zaś poszczególnych grup społeczeństwa, jak zarzucają mu jego przeciwnicy. Dąży do tego, opierając się na takich filarach, jak wolność, własność i równość. Najważniejszym z nich jest niezaprzeczalnie wolność. Jest ona stanem pozwalającym człowiekowi wybrać drogę, jaką pragnie się on włączyć w społeczeństwo - człowiek ten wolny jest w wyborze kariery i zajęcia, poglądu na świat, wyrażaniu swych opinii. Może być ona osiągnięta jedynie na łonie społeczeństwa, stąd też nie istnieje coś takiego jak doskonała metafizyczna wolność, bądź „*wolność naturalna*”, której wg J.J. Rousseau, zrzeka się człowiek przystępując do ludzkich organizacji. Wolność w społeczeństwie to poleganie człowieka w takim samym stopniu na innych ludziach, jak innych ludzi na nim – stąd też sprzyja to eliminowaniu ze wzajemnych stosunków przemocy. Człowiek zatem nie rodzi się wolnym – nabywa tę cechę dopiero w społeczeństwie. Wolność jest niepodzielna, nie da się rozpatrywać rozłącznie jej różnych odmian. Faktycznie rzecz biorąc wszystkie uprawnienia jednostki wyrastają z wolności ekonomicznej, pozwalającej jej na wybór sposobu osiągnięcia dobrobytu. Nie oznacza ona jednak niezależności od naturalnych warunków. W naturze istnieje regularność praw, których należy przestrzegać, by cokolwiek osiągnąć. Bez owej suwerenności ekonomicznej, gdy brak rynku, a rząd kieruje wszystkim, inne wolności są ułudą, bez względu na fakt zapisania ich w konstytucjach i kodeksach praw. Kiedy człowiek pozbawiony jest wyboru między różnymi gatunkami produktów, nie ma również możliwości wybierać pomiędzy programami i partiami politycznymi, a także powoływać administracji. W sytuacji, gdy rząd jest właścicielem wszystkich drukarni, decyduje o tym, co winno być drukowane – wszelkie argumenty sprzeczne z jego ideami nie ujrzą światła dziennego, a zatem wolność prasy znika. Tak samo jest, wg Misesa, z każdą inną wolnością.<sup>11</sup>

Drugim pryncypium myśli liberalnej jest własność. Społeczeństwo jest związkiem osób mającym na celu wspólne działanie, opartym w ogromnej mierze na podziale pracy charakteryzującym się wysoką wydajnością. Jeśli ludzie będą ze sobą współdziałać zgodnie z

---

<sup>10</sup> L. von Mises, *Ekonomia i polityka* – dostępne na <http://free.polbox.pl/j/janbacz/mises.htm> (stan na 26.IX 2007); patrz też *Wolność i własność* – dostępne na [http://www.aydam.org/staryserwis/wolnosc\\_i\\_wlasnosc.htm](http://www.aydam.org/staryserwis/wolnosc_i_wlasnosc.htm) (stan na 26.IX 2007) oraz *Mentalność antykapitalistyczna*, Wilno 1994, s. 10-18.

<sup>11</sup> L. von Mises, *Polityka...*; zob. też *Wolność...*, a także *Liberalizm...*, s. 38-41 i *Mentalność...*, s. 81-90. W *Mentalności* na s. 87 Mises pisze: „*Tym, co daje ludziom tyle wolności, na ile da się to pogodzić ze współżyciem w społeczeństwie, jest funkcjonowanie gospodarki rynkowej.*”, a także, że wolność to „*nie zależeć od woli innych bardziej, niż ci inni zależą od naszej własnej.*” – ibidem, s. 88.

powyższymi warunkami, wytworzą o wiele więcej bogactwa, niż egzystując jako samowystarczalne jednostki. Ów dobrobyt nie jest oparty wyłącznie na pracy. Składają się na niego materiały i zasoby ziemi oddane człowiekowi przez naturę oraz wytworzone poprzez połączenie tych materiałów i pracy półprodukty, zwane kapitałem. Te trzy wartości składają się na czynniki produkcji, pozwalające zaspokoić ludzkie potrzeby. Własność jest równoznaczna z prywatnym posiadaniem wspomnianych czynników produkcji, nie zaś wyłącznie ze swobodnym dysponowaniem dobrami konsumpcyjnymi. Organizacja społeczeństwa bazuje na wzajemnym współdziałaniu, które z kolei napędza ludzkie, indywidualne dążenie do zysku, a więc dobrobytu. Niekorzystnym dla ogółu byłby wymóg poświęcania się jednostki wbrew regule, która głosi słuszność rezygnacji z natychmiastowej i względnie małej korzyści na rzecz większej, ostatecznej. Stąd też własność prywatna i osiąganie zysku są etyczne. Z tej zasady wywodzi się kapitalizm.<sup>12</sup>

Kolejnym filarem liberalizmu jest równość pojmowana jako jednakowe traktowanie ludzi przez prawo. Faktyczna pełna równość nie istnieje – ludzie różnią się w przymiotach fizycznych i umysłowych, a natura nie tworzy dzieł zuniformizowanych. Głównymi powodami, dla których zasadne jest niezróżnicowanie jednostek pod względem prawnym, są maksymalizacja wydajności ludzi wolnych, korzystających z owoców swej pracy i zachowanie pokoju społecznego. Socjaliści domagają się stworzenia warunków do pełnej równości, poprzez likwidację własności prywatnej oraz wyrównywanie dochodów i bogactwa. Liberałowie uważają, że takie rozwiązanie byłoby wbrew naturze, bowiem dobrobyt jest wynikiem pracy i osobistych przymiotów jednostek, które posiadają one od urodzenia. Zatem nie należy piętnować ludzi, którzy osiągnęli korzyści dzięki swym umiejętnościom i kompetencji, oraz domagać się zniesienia czegoś, co służy ogółowi i umożliwia dostatni rozwój społeczności ludzkiej – własności prywatnej. Ponadto redystrybucja taka nie poprawiłaby zbytnio sytuacji ludzi o skromnym uposażeniu, gdyż jest ich więcej od zamożnych. Dodatkowo rzekoma luksusowa konsumpcja, kultywowana przez bogatych, na dobrą sprawę, pobudza postęp i upowszechnia wyższy standard życia – co jest luksusem dzisiaj, jutro staje się koniecznością.<sup>13</sup>

Na powyższych, liberalnych filarach winny zostać ufundowane państwo i prawa, charakteryzujące się służebnością wobec społeczności ludzkiej – „*Prawa i konstytucje (...)*

---

<sup>12</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 35-37, 54-55; patrz także *Polityka... i Wolność...*. Istotność własności prywatnej wyraził Mises w słowach: „*Jeśli historia mogłaby nas czegokolwiek nauczyć, to niewątpliwie tego, że żaden naród nie stworzył wyższej cywilizacji bez poszanowania prawa do prywatnej własności środków produkcji. Także demokracja zaistnieć mogła tylko tam, gdzie ludzie mieli prawo do prywatnego posiadania tych środków.*” – L. von Mises, *Interwencjonizm*, Kraków 2005, s. 148.

<sup>13</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 47-54; zob. też *Mentalność...*, 73-79.

*mają służyć ludziom, a nie nimi rządzić. Mają być formułowane i interpretowane w taki sposób, aby postęp ekonomiczny przynosił korzyści i działał dla dobra wszystkich grup danego narodu. Jeśli nie uda im się osiągnąć tego celu, prawa oraz ich interpretacje powinny zostać zmienione.”<sup>14</sup>*

Ludzie organizują społeczny aparat przemocy, skłaniający jednostki do przestrzegania reguł życia w społeczeństwie. Zwie się on państwem.<sup>15</sup> W swym postępowaniu opiera się ono na zasadach, określonych mianem prawa, umożliwiających stosowanie przymusu w określonych sytuacjach przez stworzone do tego organy, uosobione w rządzie. Liberalizm nie neguje konieczności istnienia tych trzech instytucji. Państwo jest absolutną koniecznością, gdyż spoczywa na nim obowiązek ochrony własności prywatnej, wolności i pokoju, bez którego korzystanie z dobrodziejstw własności jest niemożliwe. Państwo wyrażające liberalny ideał, ustanowione jest w taki sposób, by spokojny proces jego rozwoju nie został zakłócony wojnami domowymi, rewolucjami i powstaniem. Najbliższy mu jest demokratyczny model rządów. Demokracja jest ustrojem umożliwiającym dostosowanie rządu do oczekiwań rządzonych, tak jak chciałaby tego większość, bez rozlewu krwi, walk i przemocy. Jednakże nie chodzi tu o model *stricte* większościowy, ale o dobrowolne „samostanowienie, autonomię, samorządność”, gdzie respektowane będzie nieograniczone prawo do secesji każdego obywatela.<sup>16</sup> Państwo ma kompetencje, by przy pomocy prawa, a więc przymusu, zmusić do podporządkowania się regułom kooperacji w społeczeństwie jednostkę, która nie szanuje życia, zdrowia, wolności osobistej lub prywatnej własności innych. Wszelki odmienny użytek z dostępnego rządowi aparatu siły w celu organizowania społecznego bytu, czy narzucenia stylu egzystencji jest niedopuszczalny.<sup>17</sup> Państwo także nie powinno ingerować w działalność ekonomiczną, a to z dwóch powodów – jego interwencje są niewydajne i nierentowne, a poza tym byłyby one sprzeczne z ochroną własności, czyli podstawową jego funkcją, jakiej ma służyć.<sup>18</sup> Jego egzystencja winna opierać się jedynie na hołdowaniu zasadzie rządów prawa, a zatem na ograniczonym rządzie, którego kompetencje kształtować będą konstytucje i ustawy.

<sup>14</sup> L. von Mises, *Interwencjonizm*, s. 8.

<sup>15</sup> „Państwo i rząd to nic innego niż społeczny aparat wymuszania i represji przy użyciu siły. Taki aparat z siłami policyjnymi jest konieczny, by nie pozwolić antyspołecznym jednostkom i grupom na destrukcję społecznej współpracy.” – L. von Mises, *Planowany chaos*, Lublin-Rzeszów 2002, s. 72.

<sup>16</sup> H.H. Hoppe, *Demokracja – bóg, który zawiódł*, Warszawa 2006, s. 123-127.

<sup>17</sup> „Wolność można realizować jedynie w ramach ustanowionego państwa, które jest gotowe powstrzymać gangstera od zabijania i obrabowywania swych słabych sąsiadów. Jednak tylko rządy prawa nie dopuszczają rządzących do przekształcenia się w najgorszych gangsterów.” – L. von Mises, *Planowany...*, s.73.

<sup>18</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 56-65. Tam też sprzeciwia się Austriak postrzeganiu liberałów przez socjalistów jako „wrogów państwa”, pisząc: „Jeżeli jestem zdania, że niewskazane jest powierzać państwu zadanie kierowania kolejną, hotelami lub kopalniami, to nie jestem ‘wrogiem państwa’ w żaden sposób bardziej, niż mógłbym być nazwany wrogiem kwasu siarkowego, ponieważ jestem zdania, że jakkolwiek przydatny on może być do wielu rzeczy, to jednak do picia i mycia rąk się nie nadaje.”

Tylko rządy prawa bowiem, są podstawą demokracji oraz wzrostu dobrobytu coraz liczniejszej populacji.<sup>19</sup>

Prawo jest instytucją, bez której społeczeństwo nie może się obejść. Ustanawia ono normy legalnego działania, procedury wymagane dla zmieniania bądź znoszenia istniejącego już prawodawstwa. Prawo ustala również procedury konieczne dla stosowanie przepisów, w konkretnych przypadkach za pomocą właściwego procesu prawnego, przez powołane do życia sądy i trybunały. Jednym słowem ma ono uniemożliwić sytuację, w której jednostki zdać się muszą jedynie na łaskę rządzących. Tym samym główną funkcją społeczną normodawstwa jest ograniczenie arbitralności urzędników państwowych, zawężenie ich uznaniowości i dowolności działań policji. Sprowadza się to zatem do wyznaczenia obywatelom sfery, w której winni mieć oni swobodę działania bez przeszkód ze strony aparatu władzy.<sup>20</sup> Równie ważnym zadaniem winno być karanie przestępców. Jednakże kara służyć ma wyłącznie eliminacji, na ile to możliwe, zachowań niebezpiecznych dla społecznego bytu, nie może być zemstą, ani odwetem. Prawo nie może uderzać we wszelkie rodzaje innowacji. Powinno być odpowiednio skonstruowane, by obywatel nie był w swych działaniach ograniczony tak, iż jeśli myśli inaczej niż sprawujący władzę, realnie dostępnym dla niego wyjściem staje się albo śmierć, albo zniszczenie państwowej maszyny.<sup>21</sup>

Odpowiednikiem liberalizmu w sferze gospodarczej, a dokładniej jego konsekwencją, jest kapitalizm, czyli forma społecznego współdziałania oparta na prywatnej własności środków produkcji.<sup>22</sup> Wyraża się on w masowej wytwórczości zaspokajającej masowe potrzeby. Kapitalistyczny przemysł służy każdemu człowiekowi, w tym jego pracownikom – bezpośrednio zaopatrując ich w dane dobra, bądź pośrednio poprzez eksport, a później import z zagranicy żywności i surowców. Pracownicy stają się konsumentami większości produkowanych dóbr. Posiadają przymiot suwerenności i zawsze *mają rację*. Poprzez zakupy lub rezygnację z nich decydują o tym, co, w jakiej ilości i jakiej jakości ma być wytwarzane. Nabywając dobra im odpowiadające, sprawiają, że dane przedsiębiorstwo posiada zyski i się rozwija, a inne przynosi straty i upada. W ten sposób następuje bezustanne przekazywanie kontroli nad czynnikami produkcji w ręce przedsiębiorców, którzy najlepiej spełniają życzenia klientów. W kapitalizmie zatem fakt posiadania środków produkcji równoznaczny jest z obowiązkiem społecznym. Kapitałiści, właściciele ziemscy i przedsiębiorcy przyjmują

---

<sup>19</sup> L. von Mises, *Planowany...*, s.73. Mises twierdzi również, iż „*Wolność i swoboda zawsze oznaczają wolność od interwencji policji.*” – ibidem, s. 72.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>21</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 83-86. O Szkole Austriackiej, a także o poglądach Misesa na funkcje państwa i prawa zobacz również w T. Teluk, *Libertarianizm. Teoria państwa*, Warszawa 2006, s. 66-77.

<sup>22</sup> L. von Mises, *Interwencjonizm*, s. 13.

rolę mandatariuszy konsumentów, którzy mogą unieważnić ich mandat. Raz zgromadzony kapitał nie wystarcza, by zostać bogatym. Wymagane jest, by ciągle inwestować w rozwiązania najlepiej i najtaniej spełniające oczekiwania konsumentów. Dodatkowo system kapitalistyczny zaciera różnicę między posiadającymi środki produkcji a tymi, którzy ich nie mają. Pracownicy i konsumenci poprzez oszczędności w banku, wykupione polisy ubezpieczeniowe, obligacje i akcje, otrzymują zyski i dywidendy, a tym samym stają się zainteresowani rozwojem przedsiębiorstwa także jako inwestorzy. Kapitalizm pozwala zwykłym ludziom, jako nabywcom, na dominację we wszystkich sferach gospodarczych, jest zachętą dla najbardziej przedsiębiorczych do możliwie największego wysiłku w celu służenia innym ludziom.<sup>23</sup>

Centralnym punktem swej krytyki Mises uczynił kolektywizm i wsparty na nim socjalizm w każdej odmianie. Podważał on jego istotę nie tylko z punktu widzenia ekonomicznej niewykonalności, ale także zasadniczych wartości etycznych, do których zaliczał wolność. Pierwszym rodzajem socjalizmu, była wg Misesa, klasyczna gospodarka centralnie planowana. Wyraźnie wykazał jej niemożliwość z powodu braku własności prywatnej środków produkcji, na której wspierają się ceny rynkowe, a w efekcie kalkulacja ekonomiczna. Technologia daje człowiekowi informację o licznych możliwościach tego, co można zrealizować, używając naturalnych zasobów, kapitału i siły roboczej, dla produkcji dóbr zaadresowanych do konsumentów. O tym, które z potencjalnych przedsięwzięć jest najbardziej korzystne mówi kalkulacja towarowa. W kapitalizmie wiele rzeczy ujednocila wspólny mianownik, jakim jest cena rynkowa. Bez niej możliwym byłoby jedynie wskazanie co i jak można osiągnąć. Nie można by natomiast określić, czy realizacja danego planu przyniosłaby materialne korzyści albo, czy poprzez wycofanie czynników produkcyjnych z innych zadań uniemożliwiłaby zaspokojenie potrzeb uznawanych przez konsumentów za bardziej pilne. Wyłącznie ceny rynkowe są w stanie powiedzieć, czy realizacja danego przedsięwzięcia da więcej, niż kosztuje, czyli czy przyniesie więcej korzyści, niż inne działania, które nie mogą dojść do skutku, gdyż potrzebne czynniki produkcyjne zostały użyte we wspomnianym przedsięwzięciu. W socjalizmie brak cen rynkowych, gdyż społeczne posiadanie czynników produkcji eliminuje ich kupowanie i sprzedawanie, uniemożliwiając tym samym kształtowanie się takowych cen. Następstwem takiego stanu rzeczy może być tylko chaos i ubóstwo wszystkich ludzi.<sup>24</sup>

---

<sup>23</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 87-100, 119-132; patrz także *Wolność...* oraz *Ekonomia...*, a także R. Murphy, *Mises i Rothbard o suwerenności konsumenta* – dostępne na <http://www.mises.pl/128> (stan na 26.IX 2007).

<sup>24</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 100-107; patrz także *Ekonomia...*, *Interwencjonizm*, s. 20-25, *Biurokracja*, Lublin 1998, s. 39-40.

Drugim wzorcem gospodarki socjalistycznej jest interwencjonizm, mający, w zamierzeniu jego zwolenników, łączyć plusy ekonomiki kapitalistycznej z plusami prospołecznej polityki socjalizmu. Mises demaskuje niemożliwość owej trzeciej drogi. Dowodzi, iż działania podjęte przez interwencjonistów doprowadzają do skutków będących gorszymi od stanu, jakiemu chcieli zapobiec. Pokazuje to na przykładzie tzw. kontroli cen. Otóż rząd pragnąc rozszerzyć dostęp do określonego dobra, uznawanego powszechnie za istotne, ma dwie możliwości. Albo nabywać owe dobro za pomocą środków zdobytych poprzez podatki i sprzedawać je taniej, albo ustanowić cenę na poziomie niższym, niż rynkowy. W drugim przypadku przedsiębiorcy, by uniknąć strat wywołanych sprzedażą poniżej kosztów, będą dobro magazynować z nadzieją późniejszej jego sprzedaży po normalnych cenach, bądź też wycofają się z nieopłacalnej produkcji – w obu wypadkach efektem jest zmniejszenie podaży. W pierwszej sytuacji rząd musi nakazać sprzedaż wszystkich dostępnych zapasów po określonej cenie, w drugiej zaś albo wycofać się z dotychczasowej polityki, albo ustanowić ceny czynników produkcji potrzebnych do wytwarzania owego istotnego dobra. Lecz i tu powtarza się ta sama historia – rząd musi ustanowić ceny czynników produkcji, zarówno materiałowych, jak i ludzkich, zmuszając przedsiębiorców i pracowników do kontynuowania pracy przy ustanowionych cenach i zarobkach. Niemożliwe jest pominięcie jakiegokolwiek gałęzi wytwórczości, ani nie nakazanie kontynuacji procesu produkcji, gdyż w takim wypadku zarówno kapitał, jak i siła robocza przeniosą się na obszary nieobjęte regulacją, co skutkować będzie proporcjonalnym spadkiem podaży towarów uznanych przez rząd szczególnie ważnymi dla zaspokojenia potrzeb mas. Doprowadza to do totalnej kontroli biznesu, zastępując gospodarkę rynkową systemem gospodarki planowanej, a więc socjalizmem modelu niemieckiego.<sup>25</sup>

Wyżej wspomniany model uznany jest przez Austriaka za klasyczny nazistowski system gospodarki nakazowej, *Zwangswirtschaft*. Zachowuje ona nominalnie własność prywatną środków produkcji, wymianę rynkową oraz przedsiębiorczość. Ale faktycznie przedsiębiorca, dokonujący jakichkolwiek rozporządzeń kontraktowych lub związanych z funkcjonowaniem jego działalności został mianowany tylko i wyłącznie zarządcą zakładu, *Betriebsführerem*. Rzeczywistym dysponentem jest rząd – to on wyznacza przedsiębiorcom dostawców, bądź kupców, narzuca cenę, ilość i jakość towarów podlegających wymianie. Władza państwowa określa również wysokość wynagrodzeń pracowników, przeznaczenie funduszy i stopy procentowe. Wszelkie wartości funkcjonujące na rynku kapitalistycznym przeradzają się w kategorie ilościowe wyrażające się w autorytarnych zarządzeniach i definiujące konsumpcję

---

<sup>25</sup> L. von Mises, *Liberalizm...*, s. 107-119; patrz także *Ekonomia..., Planowany chaos*, s. 26-27.

oraz standardy życia obywateli. To nie konsumenci, ale rząd kieruje produkcją. Obywatele stają się w takim systemie pracownikami rządowymi.<sup>26</sup>

Konsekwentny interwencjonizm, zdaniem Misesa, sprzyja klasycznym dyktatorskim i antydemokratycznym tendencjom, a także generuje totalitarny socjalizm. Rynek bowiem jest ucieleśnieniem demokracji. Jak wiadomo, zarówno wybory demokratyczne, jak i procesy rynkowe mogą być źródłem konsternacji, ale jedynym sposobem doprowadzenia do zmian jest perswazja. Osobę narzucającą w sferze politycznej swe upodobania łatwo uznać za niedemokratyczną, jednakże analogiczne działania w gospodarce umykają ocenie dyktatorskich aspiracji. Pojawiający się argument o „anonymowości” i „chaotyczności” sił rynkowych jest, wg ekonomisty, populistycznym chwytem. Planisci bowiem nie zalecają zamiany owych swobodnych sił na skoordynowane działanie, ale przyznanie priorytetu ich planom osobistym w stosunku do zamierzeń reszty współobywateli. Planista urasta do rangi potencjalnego dyktatora pragnącego uniemożliwić innym ludziom możliwość decydowania o własnym życiu i działanie według ich planów. Dąży on do absolutnej i wyłącznej dominacji swych wyobrażeń co do porządku świata. Zatem celem rozważanego, wewnątrz sprzecznego, interwencjonizmu jest dyktatura, mająca zrealizować wizję powszechnej wolności całego społeczeństwa. Wolność ta jednak jest swoiście rozumiana, sprowadza się bowiem do wolności postępowania „właściwego” w oczach zwolenników gospodarki nakazowej, a zatem do zachowania, które im w danej chwili odpowiada.<sup>27</sup>

Dyktatorski charakter interwencjonizmu uwypukla również podejście jego propagatorów do istoty prawa i jego funkcji oraz procesu prawnego, który oskarżają o formalizm. Owi dyktatorzy *in spe* zalecają zastąpienie państwa rządów prawa (*Rechtsstaat*) państwem dobrobytu (*Wohlfahrtsstaat*). W nim to cechujący się paternalizmem rząd posiadałby swobodę osiągania dowolnych celów, jakie uzna za spełniające wymogi mgliście pojętego dobra wspólnego. W ich mniemaniu władza nie powinna być skrepowana jakimkolwiek aktem prawnym, utrudniającym osiągnięcie powszechnego dobrobytu. Przeciwnikom należy odebrać możliwość stwarzania przeszkód korzystnym działaniom rządu, stąd też zbędne są formalności chroniące ich przed zasłużoną sankcją. W związku z powyższym, każdy zwolennik państwa dobrobytu i gospodarki nakazowej urasta w oczach Misesa do rangi potencjalnego totalitarnego wodza planującego pozbawienie pozostałych jednostek ich praw oraz ustanowienie nieograniczonej władzy własnej, jak i jego przyjaciół.<sup>28</sup>

<sup>26</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 19-20; patrz także *Omnipotent Government*, Grove City 1985, s. 58-69.

<sup>27</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 25-38.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 71-80.

Godne uwagi jest zdanie sobie sprawy, podkreśla Austriak, iż zarówno faszyzm i nazizm stanowiły odmianę socjalistycznych dyktatur, mimo że środowiska komunistyczne piętnują te dwa systemy jako najwyższe i zarazem najbardziej zdeprawowane stadia kapitalizmu. Dowodem na to, pomijając kwestie gospodarcze, może być chociażby fakt posługiwania się przez obie doktryny radziecką zasadą dyktatury i prześladowania dysydentów przy użyciu siły.<sup>29</sup>

Naturę ruchu faszystowskiego oraz próbę demaskacji jego powiązania z totalitarnym socjalizmem nierozzerwalnie łączy Mises z osobą Benito Mussoliniego. W okresie przed I wojną światową późniejszy włoski dyktator był zagorzałym zwolennikiem marksizmu. Zajadle bronił proletariatu i, jak pisze von Mises, z taką samą gorliwością nienawidził wszelkich objawów imperializmu, nacjonalizmu, monarchii, czy też religijności. Jednakże będąc oportunistą, zmienił zdanie i stał się gorącym orędownikiem wojny włosko-austriackiej. Po nieudanej próbie przejęcia we Włoszech władzy przez komunistów, Mussolini w 1920 roku założył partię faszystowską. Mimo, iż chlubił się rzekomym uchronieniem narodu włoskiego przed groźbą komunizmu, ruch faszystowski *de facto*, zdaniem Misesa, składał się z byłych rewolucjonistów, którzy nie odnieśli sukcesu. Popularność faszyzmu zatem nie była przyczyną, ale konsekwencją klęski komunizmu.<sup>30</sup>

Powstały w 1919 roku program ruchu faszystowskiego pełen był antykapitalistycznych treści. Po zdobyciu władzy, Mussolini negował głoszone przez siebie wcześniej hasła wolności myśli, prasy i zgromadzeń, czym, zdaniem Misesa, upodabniał się do Lenina.<sup>31</sup> Wbrew zapewnieniom nie przyczynił się do likwidacji dotychczasowych korporacji finansowych i przemysłowych, bowiem w ówczesnej sytuacji Włoch potrzebujących zagranicznych kredytów na rozbudowę przemysłu, zniszczenie krajowych korporacji uniemożliwiłoby zdobycie zaufania obcych bankierów. Jak zauważa Austriak, polityka gospodarcza ówczesnego rządu włoskiego, będąc klasycznym interwencjonizmem, nie różniła się stanowczo od polityki państw Europy Zachodniej. Z czasem jednak coraz bardziej zwracała się w kierunku nazistowskiego modelu *Zwangswirtschaft*. Jedyńm wyróżnikiem była tu nieudolność i skorumpowanie faszystowskich urzędników.<sup>32</sup>

Przyjęty korporacjonistyczny system organizacji porządku społeczno-gospodarczego nie był, zdaniem Misesa, niczym oryginalnym. Bazował on na XIX-wiecznym, dawno

---

<sup>29</sup> Ibidem, s. 77-80.

<sup>30</sup> R. Raico, *Mises on Fascism, Democracy, and Other Questions*, s. 3-12 [w:] *Journal of Libertarian Studies*, volume 12, no 1, wiosna 1996 – artykuł dostępny także na [http://www.mises.org/journals/jls/12\\_1/12\\_1\\_1.pdf](http://www.mises.org/journals/jls/12_1/12_1_1.pdf) (stan na 28.IX 2007).

<sup>31</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 83; patrz także R. Raico, *Mises on Fascism...*, s. 12-19.

<sup>32</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 83-84.

odrzuconym z powodu swej niepraktyczności, ale zarazem popularnym w środowisku angielskich socjalistów tzw. socjalizmie cechowym (*guild socialism*). Jednakże nawet w tej kwestii hasła korporacjonizmu spełzły na niczym. Faszyci bowiem nie mieli zamiaru realizować samorządu w przemyśle, a jedyną zmianą, do jakiej się ograniczono, to wprowadzenie nazwy *corporazione* na określenie jednostek administracyjnych mających realizować przejęty wzorzec niemieckiego socjalizmu, co było zresztą zgodne z brakiem tolerancji gabinetu rządzącego wobec ingerencji w autorytarną i absolutną kontrolę produkcji.<sup>33</sup>

Trudności gospodarcze próbowały być rekompensowane poprzez użycie siły w stosunku do państw ościennych. Działania militarne szły w parze z przyjętą przez ruch faszystowski, także w polityce wewnętrznej, ideologią przemocy. Również ona, jak większość elementów tej doktryny, przejęta została z myśli niemieckiej, a zwłaszcza od pangermańskich poprzedników nazizmu. Wspomniana idea przemocy, skierowana początkowo w ideologicznych marksistowskich wrogów, w oczach Misesa urastała do podstawowej wady. Stwarzała bowiem domniemanie, że cały system faszystowski jest jedynie prowizorycznym nieudanym zlepkiem różnych doktryn, nie mającym nic do zaoferowania. Jedyną oryginalność, jaką można, zdaniem Austriaka, przypisać faszyzmowi, stanowi teatralność pochodów, celebracji i pokazów.<sup>34</sup>

Program doktrynalny narodowego socjalizmu, podobnie zresztą jak koncepcje faszystowskie, nie uważa austriacki ekonomista za myśl oryginalną. Mises dopatruje się w nim wielu zapożyczeń, m.in. od G. Sorela, H.S. Chamberlaina, W. Rathenaua i F. Lassalle'a, którego *nota bene* jego zdaniem można uznać za pierwszego prekursora nazizmu.<sup>35</sup>

Polityka gospodarcza III Rzeszy, wsparta na hasle „*dobro wspólne ponad prywatnym zyskiem*” (*Gemeinnutz geht vor Eigennutz*) również, zdaniem Misesa, zaczerpnięta była z

<sup>33</sup> Ibidem, s. 84-85.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 85-86. Zob. także *Liberalizm...*, s. 71-77. Tam właśnie znajdują się słowa Misesa, odczytywane przez niektórych, jak np. Perry Anderson lub Claus-Dieter Krohn, za dowód jego sympatii w stosunku do ruchu faszystowskiego: „*Nie można zaprzeczyć, że faszyzm i podobne mu ruchy, mające na celu ustanowienie dyktatur, są pełne najlepszych intencji i że ich interwencja uratowała, na razie, cywilizację europejską. [przed rewolucją i komunizmem – przyp. R.W.] Zasluga, jaką położył tu faszyzm, będzie wiecznie żyła w historii.*” Argumenty przeciwko takiemu postrzeganiu powyższej wypowiedzi zob. R. Raico, *Mises on Fascism, Democracy and Other Questions*.

<sup>35</sup> L. von Mises, *Niemiecki liberalizm* – artykuł dostępny na <http://www.mises.pl/237> (stan na 29.IX 2007). Tam Austriak pisze: „*Lassalle nie był nazistą, był jednak prekursorem nazizmu i pierwszym Niemcem, któremu marzyła się pozycja Führera. Odrzucił wszyście wartości Oświecenia i liberalizmu, lecz w sposób różny od romantyków wieków średnich czy też rojalistów. Negował je, lecz jednocześnie obiecywał ich realizację w głębszym i pełniejszym sensie. Liberalizm, zapewniał, koncentruje się na fałszywej wolności, ja wam dam tę prawdziwą. A prawdziwą wolność zapewnić może tylko wszechmocny rząd. To nie państwo tłumi waszą wolność, tylko burżuazja. To Lassalle wypowiedział słowa, które najlepiej charakteryzowały ducha epoki, która miała nadejść: 'Państwo jest Bogiem.'*”

filozofii ekonomicznej amerykańskiego Nowego Ładu i radzieckiego centralnego planowania. Zgodnie z jej podstawowymi założeniami najbardziej szkodliwym czynnikiem dla życiowych interesów społeczeństwa była pogoń biznesu za pieniężnym zyskiem. Toteż najważniejszym obowiązkiem rządu jest publiczna kontrola nad produkcją i dystrybucją, mająca nie dopuścić do powstawania wspomnianych zysków. Z tego też powodu założenia i wartości przyświecające Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników uważa Mises za najczystsza, najbardziej konsekwentną antykapitalistyczną i zarazem socjalistyczną wizję świata.<sup>36</sup>

Specyficznym elementem niemieckiej doktryny wydaje się jedynie dążenie do zdobycia przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) drogą militarnych podbojów. Jednakże i w tej kwestii widać analogie do haseł głoszonych przez ówczesne progresywne partie polityczne na całym świecie. Ich postulaty równości dochodów stały się punktem odniesienia dla nazistowskiego braku zgody na niską produktywność wywołaną przeludnieniem oraz roszczeń w stosunku do obfitujących w niewykorzystane bogactwa terenów słabo zaludnionych. Tak jak niższe klasy z zazdrością spoglądały na ludzi zamożniejszych, niemieckie społeczeństwo „nie posiadające” patrzyło na sąsiednie kraje, domagając się sprawiedliwej dystrybucji zasobów ziemi. Jeśli zasadne jest twierdzenie, jakoby dla ludzi krzywdzonych przez niskie dochody „wolność nie miała żadnej wartości”, to za takie również w oczach nazistów, argumentuje Mises, uznać należy hasła wolności od importowania żywności (*Nahrungsfreiheit*), jakie artykułują oni w odniesieniu do porządku międzynarodowego. Niemcy zatem, dążąc do objęcia władztwa nad terytorium umożliwiającym im na ekonomiczną samowystarczalność, wpisywali się w rolę rewolucjonistów wojujących przeciwko nabytym interesom większości krajów reakcyjnych o swe naturalne i niezbywalne prawa.<sup>37</sup>

Nazizm postrzega ponadto Austriak jako wynik logicznego zastosowania interwencjonizmu do warunków przeludnionych ziem niemieckich. Jego zdaniem przez ponad wiek niemieckie autorytety naukowe w takich dziedzinach, jak nauki polityczne, prawo, historia czy filozofia wpajały swemu audytorium nienawiść do wolnorynkowych mechanizmów oraz postulowały wyzwolenie Zachodu spod kapitalistycznej hegemonii. Owi przedstawiciele „socjalizmu z katedry”, niezwykle admirowani na świecie, wychowali pokolenie radykalnych zwolenników socjalizmu i nacjonalizmu, prowadząc ich tym samym w kierunku doktryny nazistowskiej. Ten swoisty niemiecki interwencjonizm obfitował także w wiele elementów charakterystycznych dla systemu bolszewickiego, od którego zresztą je

<sup>36</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 87-88.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 88-89; patrz także w *Omnipotent Government*, s. 134-249.

importował. Chodzi tu m.in. o ideę monopolu jednej partii, najwyższą pozycję tajnej policji, administracyjną egzekucję bądź pozbawianie wolności politycznych przeciwników oraz eksterminację podejrzanych rodzin, obozy koncentracyjne, organizowanie za granicą partii satelickich oraz ich zaprzęgnięcie do walki z tamtejszymi rządami wsparte na szpiegostwie i sabotażu, czy chociażby wzniesienie niepokoju przy pomocy służb dyplomatycznych lub konsularnych. Jak pisał Mises: „*nigdzie nie było bardziej pojętych uczniów Lenina, Trockiego i Stalina niż wśród nazistów*”.<sup>38</sup> Prócz zniesienia leseferyzmu w produkcji dóbr, narodowi socjaliści zamierzali także wprowadzić centralne planowanie w „*produkcji ludzi*”. Naczelnym wódcą prócz najwyższych funkcji menadżerskich w przemyśle, miał pełnić rolę naczelnego zarządcy hodowlanych farm, powołujących do życia lepszych ludzi i eliminować gorsze gatunki. Hitler w oczach Misesa, prócz osoby ogarniętej maniakalną obsesją megalomanii, gangsterskim sadyzmem, osoby będącej niewykształconym ignorantem nieskalanym jakąkolwiek uczciwą pracą, podobnie jak dzieło niemieckiej eugeniki, widniał nie jako twórca nazizmu, ale jego wytwór. Hasła, jakoby *Führer* był ucieleśnieniem ustawicznego objawienia, personą otrzymującą polecenia od Boga będącego *Führerem* Wszechświata, miało jedynie na celu wspieranie zarozumiałstwa tego rzekomego bohatera wojennego.<sup>39</sup>

Jak zatem wyraźnie widać, Mises dopatrywał się wspólnych konotacji pomiędzy ideologiami faszyzmu, nazizmu i socjalizmu. Oba totalitarne systemy definiował jako logiczne następstwa, konsekwencje zastosowania rozwiązań socjalistycznych. Ową prawidłowość i wspomniane wyżej podobieństwa zauważał także Friedrich August von Hayek.

### **System wolności a droga do zniewolenia w myśli Hayeka**

Podstawą rozważań polityczno-prawnych i filozoficznych uczynił F.A. von Hayek indywidualizm. Pojmował go jako szacunek dla jednostki oraz uznanie jej upodobań czy preferencji za najistotniejsze w posiadanej przez nią sferze wolności. Społeczeństwo utożsamiał ze zbiorem nieograniczonej liczby poszczególnych istnień, kierujących się własną wiedzą dla osiągnięcia dobranych przez nie celów. Takie ujęcie hołdowało tradycji brytyjskiej, przeciwstawionej przez Hayeka indywidualizmowi francuskiemu.<sup>40</sup>Wizja

<sup>38</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, s. 89.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>40</sup> F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 65-66. Indywidualizm francuski, określony przez Hayeka fałszywym, hołdował prymatowi rozumu, umiejscowionego poza naturą. Wspierając się na kartezjańskim racjonalizmie, nie akceptował zasad spontanicznego rozwoju społeczeństwa. Zgodnie z jego

społeczeństwa wg indywidualizmu angielskiego, którego wyznawcą był ów filozof społeczny, podkreśla, iż nie funkcjonuje ono jako zbiór zatamizowanych jednostek, ale że natura człowieka oraz charakter są wynikiem jego egzystencji w społeczności. Myśl ta zdaje sobie również sprawę z tego, iż rozum ludzki podlega ograniczeniom, a zatem pełna jest także pokory w stosunku do bezosobowych procesów społecznych. Wszelkie instytucje są tworem działalności człowieka, ale nie stanowią wyniku jego celowych planów. Utworzone, by chronić życie, wolność i własność, jednocześnie, podobnie jak u Adama Smitha, kierują wysiłki poszczególnych indywidualiów na realizację celów społecznie pożądanym. O ich kształcie decyduje społeczna ewolucja, odrzucająca te kulturowe dziedzictwa, idee i umiejętności przekazywane przez wiedzę i doświadczenie, które nie są w stanie sprawnie rozwiązywać konkretnych problemów. Równie istotnym jest fakt przypisania przez tradycję angielską, w duchu empirystycznym, dużego znaczenia w kształtowaniu się porządku społecznego doświadczeniu czerpanemu z tradycji, obyczajów i zasad postępowania, stworzonych nie dzięki jednostkowemu geniuszowi czy jednej generacji, ale powstałych w ciągu wielu pokoleń. Stąd też ludzki rozum nie jest w stanie pojąć skomplikowanej rzeczywistości wraz z jej wszystkimi szczegółami.<sup>41</sup>

Z indywidualizmem niepodzielnie związana jest wolność.<sup>42</sup> Wolność pojmował Hayek jako sytuację, w której jednostka nie jest podporządkowana woli innego człowieka lub grupy ludzi. Równoznaczne jest to z definicją tzw. „*wolności negatywnej*”, podkreślającej znaczenie braku przymusu. Jej przeciwieństwem jest „*wolność pozytywna*”, oznaczająca nieograniczoną swobodę w realizacji własnych planów oraz zdolność zaspokajania swych pragnień. Jej zwolennicy utrzymują, iż daje im ona prawo i kompetencję do kształtowania ich otoczenia, nawet kosztem cudzej wolności.<sup>43</sup>

W hayekowskim ujęciu „*wolność negatywna*” stanowi możliwość działania jednostki zgodnie z jej wiedzą, wykorzystanie posiadanych przez nią umiejętności w określonych granicach, prowadzące do realizacji obranych celów, a także niezależność od arbitralnych zachowań innych. Owa sfera działania musi być jednak ograniczona przejrzystymi regułami

---

założeń, wszelkie społeczne instytucje stanowiły świadomy konstrukt, a to, co zostało stworzone przez człowieka, może być swobodnie dostosowywane i zmieniane dla jego potrzeb. Tym samym w przyszłości będzie istniała możliwość nadawania instytucjom takiego kształtu, który przybliży realizację nadrzędnego celu, bądź też będzie efektywniejszy od żywiołowych procesów społecznych. Co równie ważne, francuski indywidualizm postrzega społeczeństwo jako twór istniejący w oderwaniu od działań poszczególnych jednostek, a wolność widzi w organizacji i władzy. – F.A. von Hayek, *Indywidualizm prawdziwy i fałszywy* [w:] *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Kraków 1998, s. 7-41.

<sup>41</sup> K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, Warszawa 2001, s. 175-177; patrz też F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, s. 67-72.

<sup>42</sup> Hayek pisał: „*Indywidualizm uczy nas, że społeczeństwo przekracza jednostkę o tyle tylko, o ile jest wolne.*” – F.A. von Hayek, *Indywidualizm prawdziwy...*, s. 41.

<sup>43</sup> F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, s. 25-35.

postępowania, co zagwarantuje każdemu prywatność, w którą bezkarna ingerencja jest niedopuszczalna. Będąc ostatecznym celem człowieka, wolność nie może być selektywnie przyznawana, stąd też zasadne są materialne i formalnoprawne ograniczenia. Co więcej, tylko tak pojmowana sfera możliwości działania stwarza szanse na rozwój niezaplanowanych rozwiązań cywilizacyjnych.<sup>44</sup>

Wolność połączył Austriak z odpowiedzialnością, gdyż była ona dla niego nie tylko swobodą dokonywania wyborów, ale także ponoszeniem ich konsekwencji. Odpowiedzialność dotyczyć winna jedynie takich skutków, które w normalnych sytuacjach dają się przewidzieć w rozsądnych granicach. Stąd też wolność nie była przez niego dzielona na mniej lub bardziej ważne aspekty, nie mierzył jej też szlachetnością działań, jakie ona umożliwiała. Nie eliminowała ona z życia zła, ale nie można z tego powodu, jego zdaniem, ograniczyć swobody do działań mających przynosić tylko dobre skutki, gdyż oprócz tego, iż straciłaby ona swój etyczny wymiar, to także zaczęłaby przypominać przymus.<sup>45</sup> Wolność nie generuje automatycznie korzyści, lecz daje ludziom szansę wykorzystania warunków, w jakich się znajdują. Tym samym wolny człowiek może wciąż żyć w biedzie, umrzeć z głodu, czy popełniać błędy. Zatem wolność prócz przywilejów daje obowiązki i stąd też tak wielu ludzi ją dezawuuje, gdyż wiąże się ona z wysiłkiem i obowiązkiem. Większość samodzielne podejmowanie decyzji i wiążącą się z tym odpowiedzialność może odbierać jako ciężar, a nie pożytek. To z kolei jest wyjaśnieniem, dlaczego rezygnuje ona z wolności na rzecz korzyści, jakie przynieść może kolektywizm i większa kontrola państwa w życiu społecznym.<sup>46</sup>

Równie istotną w myśli społeczno-ekonomicznej Hayeka rolę pełni zagadnienie sprawiedliwości. Austriak zwraca uwagę na jej dynamiczne aspekty, tzn. na zasady postępowania.<sup>47</sup> Jego zdaniem sprawiedliwość może być rozpatrywana jedynie jako właściwe zachowanie podlegające regułom i zasadom społecznym. Sprzeciwiał się on determinowaniu sprawiedliwości równością, zwłaszcza materialną. Równość da się jedynie zastosować wobec prawa, gdyż różnorodność ludzkiej natury, mnogość umiejętności i indywidualne cechy osobnicze uniemożliwiały jej implementację na innych polach. Twierdził, iż równość da się wyrazić maksymą równego traktowania nierównych, zaś różne standardy stosowane wobec

---

<sup>44</sup> K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 178-179.

<sup>45</sup> Ibidem s. 180, Hayek twierdzi: „Wolność jest możliwością czynienia dobrze, lecz jest nią tylko wtedy, gdy dopuści możliwość czynienia źle.”

<sup>46</sup> F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, s. 81-94.

<sup>47</sup> Sprawiedliwość może być rozpatrywana dwojako: 1) w ujęciu statycznym odnosi się ona do pewnej struktury widzianej jako zasadna, np.: równość wobec prawa, równość szans, równość materialna, sprowadzającej się do stanu takiego samego podporządkowania się istniejącym regułom, i 2) w ujęciu dynamicznym odnoszącym się do określonych działań człowieka, mających być zgodnymi nie tylko z prawem, ale także z zasadami etycznymi i moralnymi. – K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 181.

odmiennych jednostek generują wszelkiej maści nierówności. Tym samym Hayek określił swoje stanowisko w odwiecznym konflikcie między sprawiedliwością dystrybucyjną a komutatywną.<sup>48</sup> Dystrybucja zachodzić musi zgodnie z pewnym kryterium, które zdaniem ekonomisty, nie może być dokładnie określone. Uniemożliwia to mnogość opinii i niemożność homogeniczności potrzeb. Ustalenie nawet takiego kryterium podziału nie oznacza jednak, iż jest ono najlepsze, bowiem popularność jakiegoś sądu nie świadczy o jego słuszności. Stąd też sprawiedliwość dystrybucyjna jest dla niego nieuzasadnioną arbitralnością. Bliższa była Hayekowi jej komutatywna odpowiedniczka, którą utożsamiał z siłami rynkowymi, nie biorącymi pod uwagę subiektywnych potrzeb czy dobrych chęci, ale dystrybuującymi dobra podług wartości, jakie przynosiły społeczeństwu usługi świadczone przez jednostki. Owo współzawodnictwo odbywało się na podstawie wolnokonkurencyjnych reguł gry, której efektów nie da się od razu przewidzieć. Niepowodzenie, a tym samym niski status materialny, stanowiło impuls mający wskazać osobie konieczność zmian kierunku działań, ale również nie mogło być uznane za niesprawiedliwość, gdyż było wynikiem działania anonimowych sił konkurujących ze sobą na rynku, niezaplanowanym efektem milionów indywidualnych aktów wymiany.<sup>49</sup>

Warty uwagi jest również sposób, w jaki Hayek definiował sprawiedliwość. Było nią wg niego zjawisko społeczne, jakim jest zasada zachowania ludzkiego. Sprawiedliwość to sprawiedliwe zachowanie (*just conduct*), a zatem działanie zgodne z zasadami moralnymi, powszechnie obowiązującymi w społeczeństwie. Zwracają one uwagę na potrzebę uwzględniania przez człowieka w swoich działaniach ich ewentualnych negatywnych konsekwencji. Owe zasady sprawiedliwości są konieczne dla funkcjonowania spontanicznego porządku społecznego. Ich formalny, pod postacią skodyfikowanych praw bądź nieformalny, uwidaczniający się w systemach moralnych, kształt w postaci zakazów, determinował ludzkie zachowanie, eliminując niedopuszczalne działania i stojąc tym samym na straży wolności i własności. Przeciwdziałały one konfliktom, eliminowały niepewność w życiu społecznym i gospodarczym, napiętnowały antyspołeczne działania.<sup>50</sup>

---

<sup>48</sup> Sprawiedliwość dystrybucyjna nawiązuje do równości materialnej, sprowadzając się do hasła egalitarnego podziału narodowego dochodu. Można zatem utożsamiać ją ze 'sprawiedliwością państwa', gdyż tylko ono posiada kompetencje do redystrybucji bogactwa zgodnie z pewnymi zasadami. Sprawiedliwość komutatywna zachodzi w procesie rynkowym i nie da się wtłoczyć w kryteria równości. Stąd też nazwana być może 'sprawiedliwością rynku', w którym podział jest wynikiem działania sił wymiany rynkowej. – ibidem, s. 181.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 182-183.

<sup>50</sup> F.A. von Hayek, *Law, Legislation and Liberty*, t. II: *The Mirage of Social Justice*, Chicago 1976, s. 31 i 78.

Hayek był nieprzejednanym krytykiem „*sprawiedliwości społecznej*”.<sup>51</sup> Jego zdaniem żądanie „*sprawiedliwości społecznej*” sprowadzić można do dwóch sytuacji. Pierwsza wiąże się z hasłem wyższych wynagrodzeń dla osób pracujących w gorszych warunkach, druga z postulatem gwarancji wynagrodzenia o stałej wysokości w przypadku pojawienia się wahań cen i płac. W pierwszej sytuacji niesprawiedliwość jest jedynie pozorna, bowiem nikt nie zmusza poszczególnych jednostek do wybierania takowych zawodów – znają one koszty i korzyści związane z ich wykonywaniem, toteż decydując się na nie, dobrowolnie je akceptują. Gdy chodzi o żądanie stałych płac, zmiany poziomu wynagrodzeń pozwalają rozwijać pożądane działania gospodarcze, umożliwiając tym samym adaptację do nowych warunków. Wspomniana gwarancja generowałaby jedynie ekonomiczne przywileje.<sup>52</sup>

Postulat „*sprawiedliwości społecznej*” ma wg Hayeka swój rodowód w organizacji życia plemiennego, w którym podporządkowanie się nakazom wodza, rezygnacja przez jednostkę z wolności osobistej, akceptacja i realizacja celów grupy, partycypacja w podziale łupów stosownie do zajmowanej pozycji lub zasług było warunkiem przetrwania takiej społeczności. Osoby operujące wspomnianym postulatem widzą społeczeństwo zaprojektowanym konstruktem realizującym konkretny cel przy pomocy określonego wzorca dystrybucji. Jako że taki model stosunków społecznych został odrzucony przez ewolucję społeczną, powoływanie się na „*sprawiedliwość społeczną*” uznaje Hayek za atawizm, bunt wymierzony w społeczeństwo otwarte, nie posiadający wyraźnie określonego celu.<sup>53</sup> Co więcej, traktuje on owe postulaty jako hasła propagujące wysoce niespoleczne cele, jak ochrona interesów grup nacisku. Powodem tych oczekiwań zaspokojenia danych potrzeb, tak często pojawiającym się w ustach sprawujących władzę, może być niezadowolenie wywołane cudzymi sukcesami. Państwo hołdujące „*sprawiedliwości społecznej*”, jak i społeczeństwo z niej korzystające stają

---

<sup>51</sup> Starł się także wyjaśnić jej stosunek do zwykłej sprawiedliwości. Według niego, ludzie dodając przymiotnik ‘społeczny’, będący synonimem słów ‘etyczny’ i ‘dobry’, starali się eksponować swą wrażliwość na krzywdę innych, tym samym manifestując posiadanie społecznej świadomości lub wyższej moralności. Jednak wg Hayeka takie ujęcie nie niesie ze sobą nic nowego, a na dodatek umniejsza wszystko, co do tej pory mieściło się pod pojęciem sprawiedliwości, sugerując jej niepełność lub niższość. ‘Sprawiedliwość społeczna’ jest w jego oczach pojęciem pozbawionym wyraźnej treści, odbierającym prawdziwe znaczenie tradycyjnym wartościom. – K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 185.

<sup>52</sup> F.A. von Hayek, *Law, Legislation...*, s. 91-96.

<sup>53</sup> Hayek pisał: „*Doszedłem do wniosku, że ‘sprawiedliwość społeczna’ jest niczym więcej jak pustą formułą, typowo używaną, by dowodzić, że poszczególne roszczenia są uzasadnione bez podawania powodu.*” i dalej: „*Powodem, dla którego większość ludzi nadal mocno wierzy w ‘sprawiedliwość społeczną’, nawet jeśli się przekonają, że w gruncie rzeczy nie wiedzą naprawdę, co ten zwrot oznacza, jest to, że myślą tak: jeżeli niemal wszyscy wierzą w taką sprawiedliwość, to coś musi w tym być.*” – F.A. von Hayek, *The Atavism of Social Justice* [w:] *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and History of Ideas*, Londyn 1978, s. 57 i 58 [za:] K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 186. Zob. także F.A. von Hayek, *Law, Legislation...*, s. 97, gdzie stwierdza: „*Jeśli dyskusja polityczna ma stać się uczciwa, trzeba aby uznano, że termin ten jest intelektualnie podejrzanym przejawem demagogii lub taniego dziennikarstwa, którego odpowiedzialni myśliciele powinni się wstydzić używać, ponieważ, gdy raz rozpozna się jego pustkę, dalsze jego użycie jest nieuczciwe.*”

się obustronnie uzależnieni – państwo, bo bez obietnic nie może liczyć na poparcie jednostek, które tracą swą autonomię, podlegając korzyściom rozdzielanym przez rząd.<sup>54</sup> Prócz dyskryminacji ekonomicznej i społecznej, taka forma sprawiedliwości za pomocą systemu zabezpieczeń socjalnych uwalnia ludzi od ich odpowiedzialności za swe błędy oraz czyni obojętnymi na krzywdę i nędzę innych.<sup>55</sup>

Niezwykle istotnym elementem myśli Hayeka i podstawą jego spontanicznego rynkowego ładu jest wiedza. Hayek za wiedzę uważał zbiór adaptacyjnych zachowań człowieka bazujących na zdobytym doświadczeniu. Dzielił ją na wiedzę generalną i szczegółową. Pierwsza, nazywana także wiedzą naukową, jest zbiorem ogólnych praw i reguł odnoszących się do stale powtarzających zjawisk, posiadanym przez stosunkowo niewielką liczbę osób. Wiedza szczegółowa odnosi się zaś do konkretnych zjawisk występujących w określonym miejscu i czasie, jest rozproszona na wiele jednostek, a także stanowi zbiór niezbędnych informacji potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania gospodarki. Ludzie nie zdają sobie sprawy z ogromu wiedzy, z której korzystają przede wszystkim dzięki działaniom innych. Posiadając wyłącznie wiedzę fragmentaryczną, poszczególne osoby muszą obserwować działania innych, które stanowią swego rodzaju informację pozwalającą zmieniać swe plany. W złożonej społeczności rolę informacyjną pełnią ceny. Mówią one nie tylko, co produkować, ale także jak najefektywniej wykorzystać dany zasób. Niezbędna do rozwoju jest również konkurencja, sprzyjająca pozyskiwaniu wiedzy, dokonywaniu odkryć i rozpowszechnianiu, poprzez naśladownictwo, najlepszych rozwiązań w społeczeństwie.<sup>56</sup>

Szczególne zadania w istnieniu ładu spontanicznego Hayeka ma instytucja państwa.<sup>57</sup> Podzielił on jego funkcje na związane ze stosowaniem przymusu oraz niewymagające go funkcje ekonomiczno-usługowe. Państwowy przymus jest koniecznością wynikającą z natury człowieka, dążącego do zniewolenia innych. Zabezpieczenie przed przemocą stanowić ma

---

<sup>54</sup> „Rządy stały się dobroczynnymi instytucjami, szantażowanymi przez zorganizowane grupy społeczne. Ludzie polityki ustępują przed tym szantażem tym chętniej, że udzielenie żądanych korzyści jest zarazem kupnem zwolenników. Ta dystrybucja dóbr, jaką zajmują się rządy, służy określonym grupom społecznym, ale koszty udzielanych tym grupom dóbr czy korzyści ponosi całe społeczeństwo. Widoczne korzyści, a niewidoczne koszty popychają rządy do wydawania coraz więcej, aby zachować poparcie większości politycznej.” – Hayek w wywiadzie z G. Sormanem, *Prawdziwi myśliciele naszych czasów*, Warszawa 1993 [za:] K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 187.

<sup>55</sup> „Nieustanne przypomnienie nam o naszej ‘społecznej’ odpowiedzialności za wszystkich biednych i nieszczęśliwych ludzi w naszej społeczności, kraju czy w świecie, musi prowadzić do uniewrażliwienia naszych uczuć, aż do zatarcia różnicy między odpowiedzialnością nakazującą nam działać i tą, która niczego nie wymaga.” – F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, s. 94.

<sup>56</sup> F.A. von Hayek, *Ekonomia a wiedza* [w:] *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, s. 42-66.

<sup>57</sup> „(...) państwo, ucieleśnienie świadomie zorganizowanej i kierowanej władzy, powinno być tylko małą częścią znacznie bogatszego organizmu nazywanego ‘społeczeństwem’ i powinno jedynie dostarczać ram prawnych w obrębie których zasięg wolnej (a zatem nie ‘świadomie kierowanej’) współpracy ludzi jest maksymalny.” – F.A. von Hayek, *Indywidualizm prawdziwy i fałszywy* [w:] *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, s. 30.

monopol na stosowanie siły, przyznany państwu. Ono to, korzystając z przymusu będącego częścią zasad społecznego zachowania, egzekwować ma prawo bogate w treści dotyczące ochrony własności, swobody umów, strzegące przed oszustwem, zagrożeniami wewnętrznymi lub zewnętrznymi. Państwo ma utożsamiać arbitra czuwającego nad przestrzeganiem reguł gry panujących w spontanicznym porządku.<sup>58</sup>

Prócz egzekucji państwo także ma za zadanie stanowić prawo. W myśli Hayeka także normy prawne są wynikiem ludzkiego działania. Z zasady mają one umacniać wolność człowieka, gdyż jednostki podporządkowując się im, nie podlegają woli innych. Prawa stanowią swego rodzaju ramy działalności człowieka, nie określają jego celów, a jedynie mówią o środkach, jakie są do dyspozycji. Idealne prawo, wg Hayeka, powinno posiadać takie cechy jak: abstrakcyjność, powszechność, pewność i stałość oraz równość. Abstrakcyjność oznaczać ma zaadresowanie normy do nieznaney liczby osób i jej stosowalność do warunków mogących zaistnieć zawsze i wszędzie, tym samym pozbawiając ją instrumentalizmu. Powszechność wyrażać się winna w obowiązywaniu prawa w stosunku do wszystkich. Pewność i stałość ma umożliwiać ludziom dostosowanie swych zachowań do istniejących ram – jednostki muszą znać regulowane prawnie związki przyczynowo-skutkowe, by mogły organizować swe społeczne i ekonomiczne życie. Równość zaś sprowadzać się winna do eliminacji jakichkolwiek przywilejów będących wytworem obowiązującego prawa.<sup>59</sup>

Postulowanym rozwiązaniem ustrojowym są zatem rządy prawa. Prawo jest zbiorem reguł określających pożądane i właściwe zachowanie ludzi, któremu państwo w swych działaniach również podlega. Daje ono pewność, że państwo nie zniweczy jednostkowych wysiłków. Najważniejszym wyróżnikiem determinującym nienaruszalną sferę prywatności jest własność indywidualna rozgraniczająca obszar wolności poszczególnych jednostek, która winna być, zdaniem Hayeka, uznana za nienaruszalną i najszerzej chronioną. Gwarantami wolności w systemie rządów prawa ma być również rząd reprezentacyjny nie posiadający swobody w określaniu zasięgu swych kompetencji, oraz podział władzy, w którym ustawodawca określa ogólne normy, zaś ciało wykonawcze ogranicza użycie przymusu do przypadków naruszających te generalne prawa. To wszystko ma stworzyć warunki dla rozwoju spontanicznego i niezaplanowanego ładu. Powyższy porządek uniemożliwi również powstanie nieograniczonego rządu, który cechuje się uwolnieniem państwa spod społecznej

---

<sup>58</sup> F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, s. 34-35.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 209-212.

kontroli, zwiększaniem mocy instytucji przez nie tworzonych, jednorodnym rozwojem, w którym dominującą rolę odgrywa plan elity, a nie wiedza jednostek.<sup>60</sup>

Ekonomiczne funkcje państwa winny być zdeterminowane ich zgodnością ze spontanicznym porządkiem ekonomiczno-społecznym. Probierzem miała być tu także zasada rządów prawa. Państwo w swej działalności usługowej nie mogło podierać się monopolem na stosowanie przymusu, a więc podlegając zasadom konkurencji, nie miało ono kompetencji do wykorzystywania jednostek i ich własności jako narzędzi służących realizacji rządowych celów. Gospodarcza aktywność państwa, prócz tego, iż służyć winna rozwojowi konkurencji rynkowej, pojawiać się miała na polach, gdzie owe mechanizmy zawiodły, bądź też społeczne zapotrzebowanie na usługi było większe od możliwości gospodarki prywatnej. Chodzi tu o takie dziedziny jak: stabilny system pieniężno-kredytowy, standard miar i wag, udostępnianie informacji topograficznych, ewidencję gruntów, organizowanie informacji statystycznej, subsydiowanie i organizowanie oświaty, pobudzanie rozwoju nauki, usługi sanitarne i zdrowotne, budowa i utrzymanie infrastruktury transportowej, roboty publiczne, a także płaca minimalna. Jednak i tu działalność państwowa musiała spełniać trzy podstawowe warunki: po pierwsze nie przejawiać tendencji monopolistycznych oraz nie blokować działań prywatnych na danym polu, po drugie być finansowaną z ujednoliczonego opodatkowania nie służącego redystrybucji dochodów, i po trzecie zaspokajać potrzeby zbiorowe całego społeczeństwa, a nie jego poszczególnych grup.<sup>61</sup>

Ocena systemów narodowosocjalistycznego oraz faszystowskiego uwarunkowana była stosunkiem Hayeka do doktryny socjalizmu. Cała jego myśl zbudowana jest na negacji marksizmu oraz zasadzie przeciwieństw między wolnorynkowymi wartościami a ich socjalistycznymi antytezami. Ową negację podzielić można na trzy grupy argumentów. Pierwsza dotyczy sfery ekonomicznej. Socjalizm nacechowany jest mniejszą efektywnością gospodarczą w stosunku do systemu wolnorynkowej konkurencji, bowiem błędnie pojmuje naturę zjawiska gospodarowania i niepełnej wiedzy o procesach ekonomicznych i społecznych. Dzieje się tak, ponieważ centralne planowanie, będące jedynym możliwym środkiem prowadzącym do osiągnięcia socjalistycznych celów, minimalizuje wykorzystanie wiedzy rozproszonej, starając się ją skupić w umyśle jednostki lub kolegiального ciała planującego. Działanie to będące w zgodzie z założeniem większej sprawiedliwości dystrybucyjnej stanowi automatyczną rezygnację z ekonomicznej efektywności i racjonalności istniejącej w systemie konkurencji – raz, że taka homogenizacja jest

---

<sup>60</sup> K. Kostro, *Hayek kontra socjalizm*, s. 145-146.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s.146-149.

niewykonalna pod względem logicznym i praktycznym, a dwa, że następuje eliminacja użycia w najszerszym zakresie wiedzy rozproszonej między ludźmi, potrzebnej do realizacji podjętych przez nich celów oraz naruszenie koordynacji wszystkich indywidualnych planów poszczególnych jednostek. Dodatkowo pojawia się tu kwestia użycia przymusu przez socjalistyczne instytucje narzucające swe własne cele reszcie społeczeństwa. Druga grupa argumentów dotyczy moralności człowieka – socjalizm niszczy wyznawane przez niego wartości, jego poczucie odpowiedzialności za własne czyny oraz wolność osobistą. Niesie ze sobą arbitralność i petryfikację hierarchii społecznej. W końcu trzecia grupa uwag skupia się na rezygnacji w socjalizmie z formy ustrojowej, jaką stanowi forma ograniczonego rządu. Państwa socjalistyczne cechują się stałą tendencją do przeistaczania się w rządy totalitarne, gdzie mechanizmy rynkowe zastępowane zostają brutalnym despotyzmem.<sup>62</sup>

Hayek, podobnie jak Mises, nie uważa nazizmu i faszystów za oryginalne doktryny. Ich korzenie dostrzega w klasycznej myśli socjalizmu, obecnej i popularnej w XIX-wiecznym niemieckim społeczeństwie. Hayek podkreśla silny związek między socjalizmem i nazizmem w publicystyce niemieckiej. Zauważa, iż już wiek XIX charakteryzował się negatywnym nastawieniem sfer rządzących do internacjonalizmu oraz demokracji, jakie niosła myśl liberalna. Za najważniejszych prekursorów narodowego socjalizmu uważa chociażby F. Lassalle'a i G. Fichtego. Twierdzi, iż nazizm rozwinął się po 1914 roku głównie dzięki agitacji „starych socjalistów”.<sup>63</sup>

Austriak jako uzasadnienie swych wniosków przytacza liczne wypowiedzi niemieckich autorytetów przełomu XIX i XX wieku. Pierwszym z nich jest W. Sombart, znany niemiecki ekonomista, którego przekonania polityczne cechował klasyczny marksizm. Wojnę roku 1914 uważał on za konflikt między handlową cywilizacją Anglii i bohaterską kulturą Niemiec. Gardząc liberalnymi wartościami, twierdził, iż państwo nie stanowiło tworu jednostek, ani też ich zbioru służącego zaspokajaniu jednostkowych potrzeb. Było ono wspólnotą narodową (*Volksgemeinschaft*), w której jednostki nie posiadają nic prócz obowiązków. Wolnościowe roszczenia utożsamiał z gnuśnością, zaś za środek służący jej zapobieganiu uważał wojnę, będącą w jego mniemaniu spełnieniem heroicznej koncepcji życia. Za wyższy cel od życia jednostek uważał on życie narodu i państwa, którym to poszczególne indywidua winny się podporządkować i poświęcić. Podobne argumenty wysuwał J. Plenge. Za istotę socjalizmu postrzegał on organizację, która swe najdoskonalsze ucieleśnienie znajdowała w Niemczech.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 75-109, 195-200. Zob. także F.A. von Hayek, *Zgubna pycha rozumu. O błędach socjalizmu*, Kraków 2004.

<sup>63</sup> F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, Kraków 1996, s. 171-173. Pozycja ta jako jedyna wyczerpuje w pełny sposób problematykę nazistowskiego i faszystowskiego systemu społeczno-politycznego w myśli Hayeka, toteż będzie przeze mnie przywoływana poniżej jako główne źródło.

To Niemców uważał za naród wzorcowy, wyznaczający cele życia ludzkości, za najgorętszych zwolenników idei socjalizmu i najpotężniejszych budowniczych zorganizowanego systemu gospodarczego. Po wielokroć powtarzał, iż niemiecka gospodarka wojenna jest pierwszą realizacją socjalistycznego społeczeństwa, propagującą tym samym ideę organizacji, narodowej wspólnoty i narodowego socjalizmu. Ta jedność życia gospodarczego i państwowego przenika pracę służb cywilnych oraz prywatną działalność. Owo przewodnictwo w zaprowadzaniu porządku socjalistycznego winno zarazem upoważniać Niemców do jego szerzenia w świecie, a tym samym do znoszenia praw samostanowienia narodów czy jednostek, generujących indywidualistyczną anarchię gospodarczą i stojących w opozycji do socjalistycznego ideału organizacji.<sup>64</sup>

Najpełniejsze, zdaniem Hayeka, rozwinięcie idei socjalistycznej organizacji oraz jej szerokie rozpowszechnienie miało miejsce w przypadku polityków niemieckich – P. Lenscha, O. Spenglera i A.M. van den Brucka. Lensch dużą rolę w organizacji porządku socjalistycznego przypisywał rządowi Bismarcka i ich tendencjom do koncentracji i kartelizacji przemysłu. To dzięki Bismarckowi, zdaniem Lenscha, Niemcy objęły stronę rewolucyjną w Światowej Rewolucji. Wszystkie wstępne warunki socjalizmu zostały uformowane już wcześniej, stąd też najważniejszą sprawą dla każdej partii socjalistycznej stał się triumf Niemiec oznaczający spełnienie ich historycznej misji zrewolucjonizowania świata. Socjalizm mający wprowadzić nową koncepcję państwa i społeczeństwa winien zawsze i wszędzie przeciwstawiać się przestarzałym już indywidualistycznym standardom wolności, praw obywatelskich, parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu. Jako że tak właśnie stało się w Niemczech, choćby poprzez przeniknięcie ruchu socjaldemokratycznego w struktury nie tylko państwowe, ale również samorządowe i arbitrażowe, sama organizacja państwa, oraz ruch socjaldemokratyczny ewoluowały – państwo uległo socjalizacji, socjaldemokracja zaś nacjonalizacji. Z kolei O. Spengler uzasadniał, iż pruski duch państwowy jest tożsamy z ideami socjalizmu, bowiem tak jak socjalizm głosi hasła kolektywizacji władzy, przypisania jej narodowi, wyznaczenia każdej jednostce miejsca w strukturze społecznej – w roli rozkazującego lub słuchającego. Pruska organizacja państwowa stanowiła, w przekonaniu Spenglera, najwybitniejszą, bowiem nie było w niej miejsca na jakikolwiek element prywatny, wpływający na sprawy publiczne. Tylko taka organizacja wtłaczała każdego obywatela w rolę państwowego urzędnika, ustalała pensje i zarobki każdej osoby oraz skutecznie administrowała wszelką własnością. Stąd też tylko Niemcy były w stanie rozwiązać światowy problem przyszłości, jakim była groźba dominacji handlu nad państwem.

---

<sup>64</sup> Ibidem, s. 173-177.

W tym samym duchu wypowiadał się A.M. von dem Bruck, twierdząc, iż walka przeciwko kapitalizmowi jest jednocześnie kontynuacją walki z Ententą przy użyciu broni gospodarczej organizacji, a zarazem drogą ku praktycznemu socjalizmowi i tradycyjnym niemieckim wartościom.<sup>65</sup>

Toteż Hayek stanowczo sprzeciwia się postrzeganiu nazizmu jako reakcji osób, których przywileje i interesy zagrożone zostały przez postępujący socjalizm. Twierdzi, iż dryfowanie w stronę socjalistycznych totalitaryzmów było przejawem stopniowego porzucania wolności gospodarczej, bez której swobody polityczne i osobiste istnieć nie mogą. Ta tendencja zrodziła się z postrzegania osiągniętej wolności za pewną i niezniszczalną, a jej źródłem stała się ekspansja myśli niemieckiej, *nota bene* pochodzącej z kraju niewiele z wolnością mającym wspólnego, przodującego zaś w dopracowywaniu do perfekcji, zwłaszcza praktycznej, idei centralnego planowania.<sup>66</sup> Owo centralne planowanie będące jednym ze zbornych punktów między marksizmem a niemieckim i włoskim totalitaryzmem utożsamiano z nową kategorią wolności – wolnością gospodarczą stanowiącą swobodę od ekonomicznych konieczności lub uwolnienie od materialnych potrzeb ograniczających człowiekowi wybór, czyli *de facto* równy podział bogactwa.<sup>67</sup>

Odgórnie zarządzanie procesami gospodarczymi jest analizowane przez Hayeka na wielu płaszczyznach, także etycznych i prawnych. Pierwsza kwestia, jaka się z nim wiąże, to stosowane kolektywistyczne metody, które zdaniem ekonomisty ze względu na swą naturę mogą być użyte do dystrybucji równościowej, a także zapewnić profity pewnej wyłączonej grupie, jak elicie rasowej czy członkom określonej partii. Planiści domagają się centralnego kierownictwa, by do realizacji określonego planu zaangażować całe zasoby społeczne, a tym samym uchronić społeczeństwo przed rynkowym chaosem. Hayek jednak podkreśla, iż gospodarowanie jednostkowe również opiera się na istnieniu planów poszczególnych osób. Zatem gospodarka planowa to nie wtłoczenie racjonalności w procesy gospodarcze, ale zastąpienie indywidualnych planów planem rządowym. Argumenty na rzecz takiej działalności, odwołujące się do komplikacji procesów technicznych, czy automatycznego dążenia gospodarki kapitalistycznej w stronę monopolizacji, uważa za fałszywe. Twierdzi, iż

---

<sup>65</sup> Ibidem, s. 177-182.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 17-30.

<sup>67</sup> Podobieństwo to wyraźnie jest przez Hayeka podkreślane poprzez przywoływanie opinii badaczy tej problematyki, np. na stronie 34 swej *Drogi do zniewolenia* powołuje się na opinię F.A. Voighta, że „marksizm doprowadził do powstania faszystwu i narodowego socjalizmu, pod każdym bowiem względem jest on faszystwem i narodowym socjalizmem, czy P. Druckera, że „faszyzm jest stadium osiąganym wówczas, gdy komunizm okazał się już iluzją, a stało się tak zarówno w stalinowskiej Rosji, jak i w przedhitlerowskich Niemczech”. Dodatkowo podkreśla fakt, z jaką łatwością komuniści i socjaliści przechodzą do obozu nazistów lub faszystów, a także przytacza słowa samego A. Hitlera, że „narodowy socjalizm i marksizm są zasadniczo tym samym.” – *Droga do zniewolenia*, s. 36-37.

monopole są wynikiem państwowej działalności legislacyjnej, na dowód czego przywołuje XIX-wieczne Niemcy, w których kartelizacja i syndykalizacja przemysłu następowała z inicjatywy rządowej.<sup>68</sup>

Kolejny problem to kwestia, czy centralne planowanie jest wykonalne w systemie demokratycznym. Charakterystycznym dla kolektywizmu, jest zdaniem Hayeka, organizowanie społeczeństwa i podporządkowanie jego wszelkich zasobów wspólnemu celowi, zwanemu często „*dobrem wspólnym*” lub „*powszechnym dobrobytem*”. Jednakże, dobrobytu i szczęścia milionów nie da się sprowadzić do jednej skali, zatem dojść musi do sytuacji, w której każdej indywidualnej potrzebie wyznaczone jest miejsce w porządku wartości. Ponadto, co warto podkreślić, powszechna skala wartości jest mrzonką, a objęcie jednym umysłem nieskończonej ilości potrzeb ludzi rywalizujących o środki do ich zaspokojenia jest niemożliwe. Wszakże gdy dochodzi do zgody na wspólne działanie, to jego cel nie jest ostateczny, a jedynie służy realizacji poszczególnych jednostkowych zamiarów. Do działań takich powołana została instytucja państwa, ale ich dobrowolność kończy się, gdy władza przekracza pole swych kompetencji, do których została umocowana. Zaczyna ona tłumić wolność indywidualną, gdy rozpoczyna działalność w dziedzinach, co do których wspomnianej wspólnej zgody nie ma. Konsensus zaś okazuje się zazwyczaj porozumieniem co do środków, a nie celów, którym planowanie ma służyć. To wszystko generuje z założenia nieefektywność parlamentów w zarządzaniu gospodarką narodową. System podejmowania decyzji za pomocą większości nie nadaje się do administrowania gospodarką, gdyż niemożliwym jest osiągnięcie zgody w każdym elemencie planu, a jego rozczłonkowanie pozbawia go spójności. Tym samym zadanie to powierza się ekspertom, narzucającym swą skalę preferencji społeczeństwu, na zlecenie którego tworzą plan. Przejawem owego zjawiska jest instytucja delegacji ustawowych, w których ciała ustawodawcze przekazują techniczne wykonawstwo odrębnym organom, a to zdaniem Hayeka, generuje wyzbywanie się przez demokrację swej władzy. Odwołuje się on znów do przykładu Niemiec, w których to objęcie dyktatorskich rządów w 1933 roku przez Hitlera było konsekwencją powyższego rozkładu demokracji wskutek planowania, a nie zamachem na nią samą. Zatem wola mniejszości z konieczności będzie narzucana społeczeństwu, bowiem tylko na łonie mniejszości osiągalnym jest konsensus w danej kwestii. Dyktatura jest koniecznością planowania, gdyż jest najskuteczniejszym środkiem przymusu i narzucania ideałów, a sama demokracja stanowi przeszkodę do ograniczania wolności, które jest niezbędnym dla centralnego planowania.<sup>69</sup>

---

<sup>68</sup> Ibidem, s. 39-60.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 63-77.

Wyróżnikiem umożliwiającym stwierdzenie, czy ustroj danego państwa zmierza w kierunku dyktatury, jest system rządów prawa, scharakteryzowany przez Hayeka jako związanie rządu w swych działaniach wcześniej ustanowionymi i ogłoszonymi regułami, pozwalającymi pewnie określić, w jaki sposób władza użyje środków przymusu, a tym samym dając jednostkom podstawy do planowania swych indywidualnych spraw. W systemie tym państwo określa tylko warunki, w których można użyć danych zasobów, zaś podjęcie decyzji pozostawia poszczególnym ludziom. Dyktatorskie arbitralne rządy kierują wykorzystywaniem środków produkcji do określonych celów. Narzucony społeczeństwu nowy porządek musi więc opierać się na czyichś poglądach, które stają się częścią prawa. Przepisy zatem tracą swą formalną postać i instrumentalne znaczenie, a państwo za pomocą norm pozbawia ludzi możliwości wyboru alternatyw działań. Tym samym instytucja państwa zatracą swą służebną rolę, zmieniając się w tyrana narzucającego społeczeństwu swój system wartości i celów. Zanika tu jej bezstronność, a wszelkie próby legitymizacji działań odwołujące się do opinii grupy, na rzecz której są one podejmowane, świadczące o ich racjonalności i potrzebie stają się niezasadne, bowiem osoby bezpośrednio zainteresowane danym zagadnieniem nie muszą być najlepszymi sędziami interesów całego społeczeństwa. W parze z realizacją sprawiedliwości rozdzielczej, a zatem ustalaniem za pomocą prawa zamożności poszczególnych ludzi, musi iść destrukcja państwa prawnego, czyli równego traktowania nierównych. Ta zaplanowana nierówność jest jednym z podstawowych założeń nazistów i socjalistów, sprzeciwiających się niezaplanowanej nierówności i niezawisłości sędziów oraz postulujących „socjalizację prawa”. Upadek rządów prawa równoznaczny jest zarazem z wprowadzaniem niejasnych formuł do prawodawstwa i sądownictwa, wzrostem arbitralności i niepewności wymiaru sprawiedliwości, a tym samym spadku do nich szacunku. Te tendencje wystąpiły w Niemczech jeszcze przed objęciem rządów przez Hitlera. Co warto ponadto podkreślić, legalizm, a zatem dokonywanie działań zgodnie z normami ustalonymi przez organ prawodawczy, nie może być, zdaniem Hayeka, utożsamiany z pojęciem państwa prawnego, bowiem to ostatnie oznacza ograniczenie stosowania przez rząd środków przymusu za pomocą wcześniej uchwalonych zasad.<sup>70</sup>

Centralne planowanie nie może się również ograniczyć wyłącznie do kwestii gospodarczych, bowiem ludzkie działanie nigdy nie miało charakteru wyłącznie ekonomicznego. To, co definiuje sposób postępowania, to ekonomiczne czynniki wpływające na dobór celów. Poddanie się kontroli w dążeniach ekonomicznych jest równoznaczne z podległością pod każdym względem, gdyż władza organizująca wszelką działalność

---

<sup>70</sup> Ibidem, s. 79-93.

gospodarczą, kontroluje jednocześnie środki do osiągnięcia celów, co oznacza tym samym, iż musi ona ocenić, które z nich są zasadne i godne wykonania. Zatem to państwo decyduje o hierarchii potrzeb, ale również poprzez kontrolę nad produkcją i cenami, wpływa na jednostkową konsumpcję. Dodatkowo konsumpcyjnych i produkcyjnych aspektów życia nie da się od siebie wyraźnie oddzielić, jako że prawie każdy większość swego czasu poświęca na wykonywaną pracę. Toteż wszelkie regulacje dotyczące zatrudnień pracowniczych prócz tego, iż za pomocą kontroli napływu ludzi do różnych zawodów i zajęć ograniczają wybór, poprzez ujednolicanie standardów uniemożliwiają kreowanie jednostkowej egzystencji dzięki posiadanym umiejętnościom i zaletom. Człowiek, którego upodobań i potrzeb nie bierze się pod uwagę, staje się w takim systemie środkiem dla realizacji „dobrobytu społecznego”.<sup>71</sup>

Pełna podległość decyzjom władzy generuje kolejny problem – spotęgowanie społecznego niezadowolenia, wynikającego nie z obiektywnych czynników bezosobowych sił rynkowych, ale z decyzji rządzących. Toteż ludzkie działanie nie jest już nastawione na przewidywanie okoliczności od nich niezależnych, tylko na wywieranie korzystnego wpływu na panującą władzę. Całościowa kontrola państwa generuje ponadto upolitycznienie każdego aspektu życia, a to z kolei wywołuje u człowieka chęć udziału w jej sprawowaniu i realizowaniu w ten sposób swych celów. Jedynym kryterium zapewniającym sprawiedliwą dystrybucję byłaby pełna i absolutna równość jednostek podlegających kontroli. Jednakże żadna partia socjalistyczna się do niej nie odwołuje – opierają się one jedynie na hasła większej sprawiedliwości podziału dóbr, chcąc również narzucić swój punkt widzenia pozostałej części społeczeństwa. Zamiar ten realizowany miał być poprzez edukację oraz indoktrynację, a instrumenty te właśnie stały się podstawowym narzędziem działania nazistów i faszystów, którzy wzorując się na ruchach socjalistycznych przejęli od nich pomysł wcielania do ruchu partyjnego dzieci, organizowanie wspólnego czasu wolnego i zawodów sportowych, wyróżniające sposoby pozdrowień i ubioru, czy komórki partyjne nadzorujące życie prywatne swych członków. Co warto jeszcze podkreślić to fakt, iż partycypacja we władzy danej grupy społecznej rodziła frustrację i zawiść pozostałych. Tak też było w przypadku ruchów faszystowskich i nazistowskich – powstały one jako socjalizm klasy średniej, której zamożność wielokrotnie lokowała się poniżej poziomu dobrobytu działaczy robotniczych. Toteż obie te frakcje rywalizowały z socjalistami jedynie o miejsce, jakie w hierarchicznym porządku centralnego planowania miały zajmować poszczególne klasy. Zarówno faszyzm i nazizm, zdaniem Hayeka, wyrosły w państwach minimalizujących sferę wolności, zdawały więc sobie sprawę, że problemów wynikających z hierarchii i planowania nie da się

---

<sup>71</sup> Ibidem, s. 95-107.

rozwiązać metodami demokratycznymi, a jedynie poprzez odwołanie się do określonych grup społecznych i zapewnienia ich o uprzywilejowanej pozycji.<sup>72</sup>

Niemiecki model społeczeństwa realizował także postulat bezpieczeństwa sprowadzający się do żądania stałego wynagrodzenia. Jednak aby zapewnienie stałego dochodu nie stało się przywilejem określonej grupy, należy je odnieść do wszystkich, a tym samym znieść swobodę zatrudnienia. Gdy owo bezpieczeństwo staje się przywilejem, który zarazem oddziałuje na relatywne pogorszenie sytuacji nim nie objętych, pojawia się nowy system wartości, gdzie rangą statusu społecznego nie jest niezależność, ale państwowe zapewnienia. Dodatkowo osoba posiadająca powyższe gwarancje traci jakąkolwiek motywację do efektywnej pracy, a jako że swym zachowaniem potencjalnie nic nie zyskuje i nie traci, wyboru za nią dokonywać muszą kontrolujący podział dochodu. Niemiecka struktura społeczna opierała się na odgórnej organizacji życia prywatnego i włączaniu jednostek w rolę publicznych funkcjonariuszy, których dochody i pozycje były gwarantowane przez państwo nie tylko w jego administracji, ale prawie we wszystkich sferach życia.<sup>73</sup>

Hayek stara się także udowodnić, iż najgorsze oblicza totalitaryzmów, jak niepohamowani i bezlitośni dyktatorzy, nie są skutkiem ubocznym, ale ich głównym produktem. Po pierwsze wysokiego stopnia uniformizacji i podobieństwa poglądów nie można spodziewać się po ludziach wykształconych i inteligentnych, o bogatych upodobaniach. Zatem zgodę na określoną hierarchię wartości osiągnąć można jedynie w grupie, gdzie obowiązują niższe standardy intelektualne i moralne, gdzie dominują prymitywniejsze upodobania i odruchy oraz gdzie spotkać można jednostki najmniej oryginalne i niezależne, zdolne przedkładać swą liczebność ponad indywidualne ideały. Stąd wynika przesłanka, iż dyktator będzie mógł uzyskać poparcie wśród uległych i naiwnych, nie posiadających własnych przekonań, podatnych na indoktrynację, skłonnych przyjąć obcy system wartości oraz łatwo poddających się emocjom i namiętnościom. Po trzecie w końcu, tacy ludzie przejawiają skłonność do łatwiejszej akceptacji programów negatywnych, opierających się na nienawiści wobec różnych wrogów zewnętrznych bądź wewnętrznych oraz na zawiści w stosunku do nich. Program taki zawęży ponadto grupę poparcia, by ułatwić sprawność działania. Dodatkowo, chęć identyfikacji z grupą występująca u takiej jednostki jest wynikiem jej poczucia niższości, toteż członkostwo ma podbudować we własnych oczach jej rangę. To wszystko połączone z powszechną akceptacją dla systemu celów grupowych i pragnieniem powierzenia

---

<sup>72</sup> Ibidem, s. 109-125.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 127-139.

jednemu kolektywowi maksimum władzy w celu ich realizacji sprawia, iż totalitaryzmy przyjmują nacjonalistyczny charakter.<sup>74</sup>

W końcu swej analizy narodowo-socjalistycznych i faszystowskich reżimów, zwraca uwagę Hayek na potrzebę zdania sobie sprawy z tego, iż aby centralne planowanie mogło być możliwe, konieczne jest, by władza totalitarna zmusiła ludzi do myślenia zgodnego z jej wolą. Uniformizacja wszystkich umysłów wymaga nie tylko zręcznej propagandy, ale odcięcia jednostek od wszelkich informacji z zewnątrz. Jednak najważniejszym aspektem nie są techniki indoktrynacji, ale jej zasięg i przedmiot. Niszczyć ona ma w zamierzeniu wszelką moralność poprzez podważenie sensu prawdy i szacunku dla niej. Dotyka zatem sfery faktów – przyjmuje teorie mające zapewnić racjonalne usprawiedliwienie uprzedzeń poprzez odpowiednią interpretację realiów i włącza je w oficjalną doktrynę działania władzy. Toteż jakkolwiek krytyka poddająca w wątpliwość podjęte środki do realizacji celów, czy nauka i abstrakcyjne myślenie nie służące ich wzmocnieniu, muszą z natury rzeczy być zakazane. Ponadto najskuteczniejszym sposobem przekonania ludzi do uznania ważności wartości, którym mają służyć, jest przekonanie ich o tożsamości tych wartości z wyznawanymi przez nich wcześniej zasadami i błędnej ich interpretacji. To właśnie było jednym z wyróżników totalitaryzmów faszystowskich, iż deprawowały one język, zmieniając znaczenia słów, za pomocą których starały się wyrażać ideały nowego reżimu.<sup>75</sup>

### **Nazizm i faszyzm jako efekt totalitarnych skłonności socjalizmu**

Ludwig von Mises i Friedrich August von Hayek stanowczo podkreślali rodowód niemieckiego i włoskiego totalitaryzmu – w oczach obydwu był nim socjalizm wsparty na idei centralnego planowania. Zarówno rozwiązania ekonomiczne, jak i polityczno-prawne stosowane w nazistowskich Niemczech i faszystowskich Włoszech były adaptacją do lokalnych warunków haseł socjalistycznej doktryny oraz radzieckich metod jej implementacji. Obydwaj ekonomiści zwracali uwagę na logiczną niewykonalność programu zarówno gospodarki centralnie sterowanej, jak i niemieckiej odmiany gospodarki nakazowej, wskazując na ich nieefektywność w alokacji kapitału – Mises skupiał się na braku systemu cenowego wynikającego z nacjonalizacji środków produkcji, Hayek zaś na niemożności pełnego wykorzystania wiedzy w takim systemie. Dobitnie podkreślali, iż nazizm i faszyzm są wynikiem ewolucji marksizmu, a ich nacjonalistyczny charakter jest rezultatem

---

<sup>74</sup> Ibidem, s. 141-157.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 159-170.

konsekwentnego wprowadzania w życie programu socjalistycznego. Jako obrońcy wolności ukazywali, w jak brutalny sposób jest ona w obu systemach gwałcona – jednostka staje się narzędziem w rękach planistów, pragnących narzucić całemu społeczeństwu jedną hierarchię wartości i celów, do jakich należy dążyć. Państwowe planowanie gospodarcze wymaga jednak także ograniczaniem swobody jednostkowej w pozostałych dziedzinach życia – sferze prywatnej, wolności słowa i myśli, organizowaniu wolnego czasu. Toteż, jak podkreślają Mises z Hayekiem, państwo wsparte na ideologii marksizmu oraz wywodzących się z niego nazizmu i faszyzmu cechuje się swym rozrostem i nieustanną ekspansją swoich kompetencji. Ten wydający się nie do zatrzymania proces minimalizuje, a wręcz eliminuje pole pozostawione jednostkom do swobodnego ich działania. W ich oczach narodowy socjalizm oraz faszyzm są różnymi szlakami tej samej marksistowskiej drogi prowadzącej do zniewolenia.